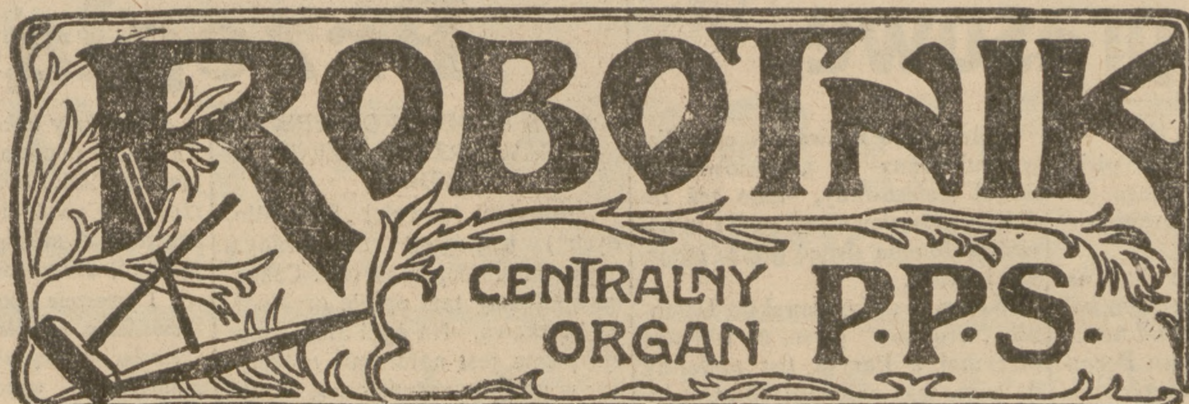
Nr. 310 (7192) WARSZAWA, PIĄTEK 15 PAZDZIERNIKA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Lotnictwo chińskie w akcji bojowej

Duże straty Japończyków

W Nankinie ogłoszono, iż po raz pierwszy samoloty chińskie dokonały nalotu na wybrzeża północno - wschodnie, bombardując kolumny ciężarowych samochodów japońskich i składy amunicji w porcie Takou. Nowa chińska linia obrony przygotowywana jest bardzo pospiesznie wzdłuż granicy, rozdzielając Hope Honan na południe od Czi-Czia-Tsuang.

Linia ta zatrzymać ma posuwanie się wojsk japońskich w kierunku północnego brzegu Yang Tse. (PAT).

DUŻE STRATY JAPOŃSKIE.

Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych lotnictwo prowadziło ożywioną działalność na całym froncie szanghajskim. Szczególnie gwałtownie bombardowało dworzec północny. Szczególnie tory kolejowe poza liniami chińskimi na południe i na zachód od koncesji francuskiej.

Z 22 samolotów japońskich, które wystartowały od Nankinu, tylko 6 dotarło do stolicy Chin, rozpoczynając o godz. 9.30 bombardowanie lotniska i 5-ciu miejscowości położonych w najbliższej okolicy.

W Putung trwała gwałtowna kanonada artyleryjska i ostra wymiana strzałów z broni ręcznej i maszynowej.

Okręty japońskie w Putung zostały kilkakrotnie trafione pociskami chińskimi.

Po bombardowaniu dwie kanonierki japońskie skierowały się w górę Wang - Pu, ostrzeliwując się gęsto z karabinów maszynowych.

W prowincji Szansi walki toczyły się w wielu punktach, nie sposób jednak określić planu operacyjnego obu stron wobec braku szczegółowych wiadomości. W każdym bądź razie ataki japońskie natrafiały na silny opór Chińczyków. Źródła chińskie donoszą o dużych stratach japońskich.

***

Podczas bombardowania powietrznego Czapei bomba, rzucona przez samolot japoński, spadła w koncesji międzynarodowej na tramwaj. Liczba ofiar wybuchu bomby jest znaczna. Na miejsce wypadku wysłano wszystkie ambulansy koncesji.

PO ZBOMBARDOWANIU SAMOCHODÓW ANGIELSKICH.

W związku z różnicą zdań Japonii i W. Brytanii w sprawie zaatakowania samochodów ambasady brytyjskiej rzecznik marynarki japońskiej oświadczył, iż władze japońskie nie mają w tej sprawie nic do dodania poza tym, co już przedstawiły w komunikatach.

Przypomnieć należy, że władze brytyjskie wbrew twierdzeniom japońskim stwierdzają, że samochody zaopatrzone były we flagi angielskie, a drogę, którą przebywały zawczasu zakomunikowały władzom japońskim.

NOWY INCYDENT.

Na pokład stojącego w porcie w Szanghaju krążownika amerykańskiego „Augusta" padł pocisk japoński, raniąc marynarza amerykańskiego. Dowódca marynarki St. Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie Yarnell złożył protest u władz japońskich, które niezwłocznie przeprosiły za ten incydent.

STRATY WOJSK JAPOŃSKICH.

Na froncie Suyuan spadł pierwszy śnieg.

Rzecznik marynarki japońskiej oświadcza, że straty wojsk japońskich od chwili rozpoczęcia działań wojennych aż do 10 października wynoszą 3.046 zabitych, 9.617 rannych. Cyfry te nie obejmują strat piechoty morskiej i zgonów spowodowanych chorobami. Ostatnie ogłoszone cyfry obejmujące straty do 21 września podawały liczbę zabitych — 1.412, a rannych 4.169. (PAT).

Wojska ludowe atakują na froncie Madrytu

Nowe bombardowanie stolicy

Komunikat ministerium obrony narodowej donosi, że w dn. 13 b. m. wojska republikańskie posunęły się nieco naprzód na odcinku Jarama i Questa dela Reina na froncie środkowym.

We środę rano powstańcy atakowali stanowiska rządowe na drodze andaluzyjskiej, zmuszając oddziały rządowe do opuszczenia zdobytych poprzednio stanowisk.

Na froncie północnym, odcinku wschodnim artyleria rządowa przeszkadzała silnym ogniem w przybyciu posiłków powstańczych z Piba de Cella. Piechota powstańcza, podtrzymywana przez lotnictwo, obsadziła San Martin de Bada i przedostała się na wzgórza Sierra Cosmentor.

BOMBARDOWANIE MADRYTU.

W środę pomiędzy godz. 20.30 a 21.30 artyleria powstańcza rozpoczęła na nowo bombardowanie stolicy, ostrzeliwując wszystkie dzielnice, jak również i dzielnice dotychczas oszczędzane. Wiele gmachów, m. in. siedziba ministerium spraw zagranicznych, zostało trafionych pociskami ciężkiego kalibru. Straty materialne są bardzo duże. Liczba ofiar w ludziach jest jeszcze nieznana.

NALOT NA BARCELONĘ.

W środę o godz. 19.50 samoloty powstańcze bombardowały miasto. Żaden z obiektów wojskowych nie został uszkodzony. Kilka osób odniosło rany. Ogień artylerii przeciwlotniczej zmusił samoloty powstańcze do wycofania się.

***

Donoszą z Villanueva, że oficer duński marynarki handlowej, Alfred Rugel, zmarł w tamtejszym szpitalu miejskim. Oficer duński został przewieziony do szpitala po odniesieniu ran w czasie ataku na statek duński „Edith" w dniu 12 sierpnia r. b.

O TO NIE MA OBAWY.

Według doniesień z Salamanki, zaprzeczają tam pogłoskom, jakoby brat gen. Franco, Mikołaj Franco, przybyć miał do Rzymu z propozycją gen. Franco wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii. Mikołaj Franco znajduje się w chwili obecnej w Salamance i Hiszpanii nie opuszczał. Pogłoski o przeprowadzonych przez niego z Rządem włoskim pertraktacyj pozbawione są wszelkich podstaw. (PAT).

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY.

Powstańcza kwatera główna komunikuje że na odcinku południowym frontu asturyjskiego przełamany został jakoby opór nieprzyjaciela i zdobyto Sierra Miguez.

Na froncie madryckim, na odcinku powstańcze przekroczyły rzekę Pilona i zdobyły 8 wsi, dwa wzgórza itd.

Na froncie maryckim, na odcinku Questa de la Reina wojska powstańcze odparły krwawo szereg ataków nieprzyjacielskich. Na odcinku Orna-Mediana, Fillero i Fuentes rządowcy atakowali gwałtownie stanowiska powstańcze, używając w akcji 50 czołgów. Atak został odparty.

Przed wielką konferencją międzynarodową

z udziałem Stanów Zjednoczonych

Rząd brytyjski czyni już wszelkie przygotowania techniczne do konferencji w sprawie Chin, która, jak to zostało ostatecznie ustalone, odbędzie się w Brukseli jeszcze przed końcem b. m.

Na czele delegacji brytyjskiej stanie zapewne min. Eden, aczkolwiek wątpliwe jest, aby pobyt jego w Brukseli potrwał dłużej niż 3—4 dni. Głównym rzeczoznawcą brytyjskiego M. S. Z. będzie sir Aleksander Cadogan, zastępca stałego podsekretarza stanu, który przed objęciem obecnego stanowiska w centrali był ambasadorem W. Brytanii w Chinach.

W Londynie do konferencji tej przywiązują wielką wagę, jako do pierwszej od szeregu lat konferencji międzynarodowej w sprawach politycznych, zwołanej z inicjatywy Ligi Narodów z czynnym udziałem Stanów Zjednoczonych.

W Londynie spodziewają się, że Rząd amerykański wyśle do Brukseli Normana Davisa, jako specjalnego delegata.

Premier kanadyjski Mackenzie King oświadczył oficjalnie, że Kanada weźmie udział w konferencji sygnatariuszy paktu 9-ciu mocarstw.

Robotnicy amerykańscy bojkotują towary japońskie

Na dorocznym kongresie Amerykańskiej Federacji Pracy w Denve (stan Colorado) uchwalono jednomyślnie bojkot towarów japońskich.

Zajście pomiędzy statkiem japońskim

a okrętem holenderskim

Nadeszły do Hagi wiadomości o incydencie jaki miał miejsce pomiędzy kontrtorpedowcem holenderskim „Flores" i statkiem japońskim „Taishin Maru" na archipelagu Anambras na północ od Sumatry.

Dwóch Japończyków odniosło rany. Wobec braku bliższych szczegółów incydentu, przypuszczają, że zachodzi tu wypadek podobny, jak w dniu 1 września, kiedy to kontrtorpedowiec „Flores" strzałami zmusił japoński statek rybacki „Tokeimaur" do wycofania się z holenderskich wód terytorialnych. Wówczas dwaj Japończycy zostali zabici, a 2-ch odniosło rany. (PAT).

We Francji

Przed drugą turą wyborów

Solidarność partyj „Frontu Ludowego"

Między czterema partiami Frontu Ludowego, t. j. radykałami, „Unią socjalistyczną", socjalistami i komunistami osiągnięte zostało porozumienie w sprawie taktyki w drugiej turze głosowania w wyborach samorządowych.

W myśl tego porozumienia, osiągniętego nie bez dużych trudności i po licznych konferencjach i przetargach, w czasie drugiej tury głosowania *wszystkie partie stosować się będą do t. zw. dyscypliny republikańskiej t. zn., iż kandydaci, którzy otrzymali mniejszą ilość głosów, będą się zrzekali na rzecz kandydatów, którzy otrzymali większą ilość głosów, naturalnie w obrębie 4-ch wyżej wymienionych stronnictw.*

Do Libii

Z Neapolu odpłynęły do Libii trzy parowce, na których pokładzie znajduje się 138 oficerów i 2 tys. żołnierzy. W tymże kierunku odpływa 6 tys. ludzi.

Marsz. Badoglio u króla Anglii

Rzymska „Stampa" donosi z Londynu, że marszałek Badoglio w towarzystwie ambasadora włoskiego w Londynie, Grandiego, przyjęty był przez króla Jerzego.

Międzynarodowe obrady robotnicze w Warszawie



Z międzynarodowej konferencji robotników drzewnych w Warszawie: Za stołem prezydialnym od lewej strony: tow. Achtenberg (Holandia), Nystroem i Lindberg (Szwecja) oraz tłumacz delegacji szwedzkiej.

Włochy podziemne

Wyrok w procesie antyfaszystów mediolańskich

Proces antyfaszystów mediolańskich przed trybunałem ochrony państwa zakończył się w nocy z środy na czwartek.

Oskarżeni Morandi, Venanzi, Testa, Rarazzi i malarz Atigi Sassu skazani zostali na 10 lat więzienia.

5 oskarżonych uniewinniono, pozostałych zaś skazano na więzienie od roku do lat 4. (PAT).

W Londynie

Zwycięstwo wyborcze socjalistów

W okręgu Islington, w północnej części Londynu, odbyły się wczoraj wybory uzupełniające do Izby Gmin.

Wynik wyborów jest korzystny dla Labour Party, która zdobyła ten mandat, będący dotychczas w posiadaniu konserwatystów.

Oddano na Labour Party 13.523 głosy, a na konserwatystów — 12.227 głosów.

Zamiast Walencji-Barcelona

Według otrzymanych w oficjalnych kołach angielskich wiadomości, Rząd hiszpański ostatecznie zdecydować miał przeniesienie w najbliższym czasie siedziby Rządu z Valencji do Barcelony celem wzmocnienia więzów z Katalonią, w sensie zjednoczenia sił frontu demokratycznego w Hiszpanii dla dalszej walki z wojskami gen. Franco.

Zbrojenia Holandii

„Utrehtsche Dagblad" donosi, że Rząd holenderski dokonał większych zamówień w fabryce samolotów Fokkera w Amsterdamie. Dostawy składać się mają z kilkudziesięciu samolotów czterech typów, mianowicie: pościgowych, myśliwskich typu „G. 1", oraz dwóch typów krążowników powietrznych. (PAT).

Korsarstwo prasowe

W dodatku literackim p. t. „Rewia“ rozsyłanym abonentom łódzkiego dziennika „Głos Poranny“, redakcja przeprowadziła ankietę na temat rasizmu. Korespondent paryski tego dziennika, p. Jerzy Halamski, uzyskał wywiad od przewódcy rasistów francuskich barona Roberta Fabre-Luce, który to wywiad wydrukowano w dodatku literackim „Głosu Porannego“.

Po upływie trzech tygodni dziennik poznański „Orędownik“ wystąpił z rewelacją, zarzucając „Głosowi Porannemu“ sfałszowanie wywiadu z baronem Fabre-Luce. Na poparcie swego twierdzenia przytoczył treść listu rzekomo otrzymanego od bar. Fabre-Luce oraz fotograficzną odbitkę listu wraz z kopertą.

List nadesłany do redakcji „Orędownika“ jakoby przez bar. Fabre-Luce potwierdza rozmowę z p. Halamskim, jednakże bez upoważnienia go do ogłoszenia tej rozmowy jako wywiadu w prasie. Dowiedziawszy się o sfałszowaniu rozmowy z nim w dzienniku „Głos Poranny“, p. Fabre-Luce połączył się telefonicznie z ambasadą polską, skąd otrzymał o p. Halamskim wysoce niekorzystne informacje, a mianowicie, że pracuje w pewnej sowieckiej instytucji w Paryżu, że po uzyskaniu obywatelstwa francuskiego został członkiem francuskiej partii komunistycznej, że wykłada polskim studentom doktrynę bolszewicką, że dwa razy do roku jeździ do Moskwy i t. p.

W końcu p. Fabre-Luce pisze, że zarówno p. Halamskiego jak i redakcję „Głosu Porannego“ skarży do sądu.

Taka miała być treść listu nadesłanego redakcji „Orędownika“ rzekomo przez bar. Fabre-Luce.

Z kolei redakcja „Głosu Porannego“ wystąpiła z oskarżeniem „Orędownika“ o sfałszowanie pisma bar. Fabre-Luce, przy czym przytoczyła odbitkę fotograficzną listu ogłoszonego w „Orędowniku“ oraz odbitkę listu, jaki otrzymała od bar. Fabre-Luce administracja dziennika „Głos Poranny“ z prośbą o nadesłanie egzemplarzy z wydrukowanym wywiadem.

Oba listy różnią się nie tylko w tonie, lecz również w charakterze pisma.

Przyparty do muru „Orędownik“ przyznaje, bo zresztą przyznać musi, że pisma różnią się charakterem, ale pomimo to żąda od „Głosu Porannego“ by udowodnił, że to co pisze rzekomy Farbe-Luce w sfałszowanym liście jest nieprawdą.

„Dziennik Ludowy“ już obala niektóre kłamstwa zawarte w sfingowanym liście. „Dz. L.“ zaprzecza jakoby p. Halamski nie był obywatelem polskim i twierdzi, że p. Halamski przebywa w Paryżu za legalnym paszportem, odnawianym przez ambasadę, czego ambasada nie czyniłaby, gdyby p. Halamski był podejrzany politycznie.

Jedno więc z dwojga: albo list wydrukowany w „Orędowniku“ został sfałszowany, albo też redakcja „Orędownika“ padła w naiwności ducha swego ofiarą czyjegoś kawału.

Wczoraj „Warszawski Dziennik Narodowy“ pisze, że również otrzymał z Paryża list podobny do tego, jaki nadszedł do „Orędownika“, ale nie wydrukował go, chcąc się najprzód upewnić co do jego autentyczności.

Bądź co bądź doświadczenie życiowe coś warte.

W świecie dziennikarskim wre, bo w każdym razie te metody walki nie przynoszą chluby zawodowi dziennikarskiemu.

Olbrzymia law.na

Z Berna donoszą: Na wschodnim stoku góry Jungfrau oberwała się turnia wznosząca się powyżej tak zw. Mathildenspitze, powodując usypanie się skał objętości 100 tys. m. sześć.

Olbrzymia ta masa zasypała lodowce na południowym stoku Jungfrau oraz część lodowca Aletsch, na którym leżą bloki wielkości kamienic oraz kilkumetrowe wały śnieżne utworzone przez staczające się skały. (PAT).

Międzynarodowa Konferencja Robotników Drzewnych w Warszawie

Pisaliśmy już o początku obrad Międzynar. Konferencji robotników drzewnych, jak również omówiliśmy obszerny referat tow. Lindberga. Następny referat wygłosił tow. Kluner, podkreślając znaczny rozwój przemysłu drzewnego w ostatnich latach, a co za tym idzie, olbrzymie zapotrzebowanie surowca.

Tow. tow. Nystroem (Szwecja), Heinonen (Finlandia), Englund (Szwecja) i Odegard (Norwegia) omówili bardzo szeroko zagadnienie warunków płacy, mieszkaniowych, zabezpieczenia przed wypadkami oraz świadczeń socjalnych dla robotników drzewnych w poszczególnych krajach.

Warunki pracy i płacy oraz stan organizacyjny robotników drzewnych w Polsce omówili t.t. Zieliński i Rosner.

Konferencja uchwaliła następujące rezolucje:

1. Rozpocząć zorganizowaną walkę z rabunkową gospodarką leśną, żądając od Rządów poszczególnych państw wydania ustaw, regulujących te sprawy.

2. Polecić Sekretariatowi Międzynarodowego Związku Robotników Budowlanych i Drzewnych zbadanie przyczyn niedostatecznego zorganizowania robotników przemysłu drzewnego w poszczególnych krajach oraz podjęcia kroków nad rozbudowaniem i scementowaniem organizacyj robotników drzewnych.

3. Zwrócić się do Międzynarodowego Biura Pracy z żądaniem podjęcia odpowiednich kroków w sprawie zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom.

Konferencja została zakończona odśpiewaniem Międzynarodówki.

W dniu 14 b. m. delegaci, biorący udział w Konferencji udali się z wycieczką do Hajnówki, celem zwiedzenia tamtejszych Państwowych Zakładów Drzewnych.

Dla robotników polskich Konferencja ta miała kolosalne znaczenie. Dziś w niektórych zakładach robotnicy drzewni otrzymują za 12 godzin pracy aż 70 gr. Z doświadczeń organizacyj robotniczych państw, w których przemysł drzewny odgrywa dominującą rolę, musi skorzystać polska klasa robotnicza i dążyć do poprawy swych warunków pracy.

Przegląd prasy

GŁOS MŁODEJ KONSERWY. SPRAWY RZĄDU, SZKOŁY, ŻYDÓW.

„Polityka“ (dawniej „Bunt Młodych“) jest żywo redagowanym organem młodej konserwy. Czasami spotkamy tam opinię oryginalną i ciekawą. Na ogół atoli pozycja pisma jest naturalnie *reakcyjna;* w polityce zagranicznej — imperialistyczna, skierowana przeciw wschodowi (á la „Słowo“).

Ale i w polityce wewnętrznej pozycja reakcyjna. Bierzemy numer ostatni. „Bronić pragniemy reżimu — pisze pismo — natomiast krytykować Rząd“. I radzi „tak zwanym lewicowym ministrom ustąpić z Rządu“. Manewry znane.

Ale weźmy *szkołę,* weźmy ZNP. Tu pismo popiera Rząd. „Najlepiej, powiada, byłoby wszystkie urzędnicze związki po prostu *skasować*“. A szkołę trzeba (też „po prostu“) *sklerykalizować:*

> I wreszcie powiedzmy szczerze: uważamy, że *całe nasze szkolnictwo trzeba sklerykalizować.* Bez tego nie da się wyrównać stosunków między kościołem a państwem — a wszelkie tarcia między tymi dwoma organizacjami reżim niezmiernie osłabiają. A ponad to, bez mocnego oparcia o katolicyzm, nauczycielstwo i szkoła będą stale błąkać się na manowcach, *o miedzę od radykalizmu,* kultu Szeli, bezbożnictwa i sowietofilstwa „uniwersytetów“ à la Gacie, wiciowców i innych, w dobie „reakcyjnego“ Ozonu, konsolidującego na „katolicko i narodowo“.

Natomiast w sprawie żydowskiej słyszymy opinię rozumną: *nie ogłupiać Polski* (á la endecy) zajmowaniem się wyłącznie problemem żydowskim:

> Absorbowanie wszystkich naszych sił i zdolności kwestią żydowską *wyjaławia nasz naród, prymitywizuje jego myślenie polityczne, zwęża jego zainteresowania,* sprawia, że w sprawach dużo donioślejszych nie ma właściwie żadnej opinii. Mniejsza o to, jak się kwestię żydowską rozwiąże (?): grunt, by nie przesłaniała nam innych problemów, by nie stała się jedyną osią, dookoła której programy polityczne Polski będą się obracać.

Jak z tego wszystkiego widać, stanowisko „Polityki“ jest na ogół reakcyjne, zbliżone do feudalnego „Słowa“. Jednakowoż pismo jest redagowane żywo, interesująco, czasami zdarzają się zupełnie trafne ujęcia kwestyj.

PO WYBORACH WE FRANCJI.

Paryska prasa przeważnie stwierdza, że pierwsza seria wyborów kantonalnych nie przyniosła decydujących sukcesów żadnemu odłamowi. Każdy bowiem odłam uważa, że właśnie on, ten odłam, odniósł zwycięstwo. Czyli, że wybory na razie ujawniły *stabilizacj* stosunków. Ogromne wysiłki zostały poczynione przez grupy najskrajniejsze. Tak np. komuniści rzucili się do walki wyborczej z ogromnym impetem; ale zawiedli się—w najlepszym razie będą mieli 9 mandatów zamiast dawnych 6. Pocieszają się więc zwycięstwem ludowego frontu ,jako całości. Ale i skrajna prawica właściwie przegrała. — np. Doriot będzie miał maximum 2 mandaty. Możnaby mówić o pewnym sukcesie niektórych grup prawicowych — ale wyczerpały się już w pierwszej serii i nie zyskają już nic, poczas gdy grupy ludowego frontu w drugiej serii (wybory ścisłe) wystąpią razem w myśl „dyscypliny republikańskiej“.

Socjaliści poczynili znaczne postępy już w niedzielnych wyborach; przy wyborach ścisłych spodziewają się dalszych sukcesów.

Tak — obiektywnie mówiąc — przedstawia się sprawa. Gadanina „Dziennika Narodowego“ na temat „porażki marksistów“ jest pozbawiona podstawy.

W „Populaire“ tow. Bracke ogromnie cieszy się z rezultatów wyborczych. „Więcej głosów! więcej mandatów“. W takim np. Fecamp liczba głosów z 75 (przed 1½ rokiem) skoczyła na 1103. W departamentach Północy większość zapewnie zostanie zdobyta przez socjalistów.

W innym artykule „Populaire“ pisze: „Socjaliści silnie wzmocnili swe pozycje“.

O WOLNOŚĆ PRASY.

Cała niemal prasa polska — w granicach cenzury — porusza temat warunków, w jakich dziś znalazła się prasa polska. Konfiskaty bez końca.

„Czas“ przeprasza czytelników, że jeszcze raz wraca do tej materii, ale stwierdza, że w obecnych warunkach wprost niepodobna omawiać wielkich problemów, stojących przed Polską. Owszem — przyznaje dziennik — urzędnicy cenzury warszawskiej są uprzejmi, na nich się nie narzeka. Bo nie oni są winni...

„Czas“ ma rację. Natomiast *ton* „Dziennika Narodowego“ jest zgoła niewłaściwy. Skarży się też na cenzurę. Ale... powiada — 1) pewne ograniczenia bywają konieczne; 2) obecne praktyki cenzury pokazują, że wkrótce nastąpi wielka zmiana. Wygląda na to, iż endecy spodziewają się mieć aparat cenzury we własnych rękach...

„WŁOCHY ODPOWIEDZIAŁY: NIE!“

W bratnim „Populaire“ tow. Leroux omawia odpowiedź Włoch na propozycję anglo-francuską. Ta propozycja streszcza się w wycofaniu z Hiszpanii t. zw. „ochotników cudzoziemskich“. Włosi odpowiedzieli kategorycznie — nie! Po pierwsze nie chcą pertraktować bez Niemiec. Po drugie proponują sprawę odesłać do — londyńskiej komisji nieinterwencji. Trudno było spodziewać się innej odpowiedzi! — oświadcza „Populaire“. Włosi chcą zatrzymać w Hiszpanii swe wojska, bo nie chcą rezygnować z tych *korzyści* politycznych, które zapewniają im te wojska. Na „odpowiedź“ Włoch musi nastąpić stanowcza decyzja Anglii i Francji. Jednego należałoby sobie życzyć — powiada tow. Leroux — by ta odpowiedź była przejawem *uzgodnionej akcji* ze strony państw pokojowych, godnej mów Chautempsa, Chamberlaina i Roosevelta.

Istotnie, „oś Berlin — Rzym“ rozumie tylko decyzje stanowcze i manifestacje siły!

K. CZ.

Ze świata kultury

GŁÓD NIEZASPOKOJONY.

Pod powyższym tytułem ukaże się wkrótce na rynku księgarskim niezmiernie interesujący zbiór opowiadań i nowel Stanisława Łukasiewicza, autora niezapomnianych „Nauczycieli“ (F. Hoesick). Opowiadania Łukasiewicza zabarwione są silnym akcentem społecznym.

W OBLICZU BOGA — MAETERLINCKA.

Maurycy Maeterlinck wydał ostatnio nową książkę z serii traktatów filozoficzno - mistycznych p. t. „Devant D.eu“.—W obliczu Boga. Książka ta jest zbiorem kilku essayów, jak „Avant le grand silence“, „Le Sablier“ i „L'Ombre des ailes“. W essayach tych porusza Materlinck zagadnienia metafizyczne, które absorbują go od dłuższego czasu.

NOWA „KAMENA“.

Po przerwie wakacyjnej ukazał się pierwszy numer miesięcznika literackiego „Kamena“ wydawanego w Chełmie lubelskim. Pierwszy zeszyt pierwszego rocznika tego pisma o szerokim, wcale nie regionalnym zakroju, przynosi wiersze przedstawicieli awangardy, Brzękowskiego i Przybosia, po zatym poeje Jastruma, Wygodzkiego, oraz nowej książki podróżniczej J. A. Szczepańskiego i Napierskiego Essay o poetach poznańskich. Przekłady z poetów słowackich dopełniają interesującego zeszytu. — Obecnie, po zlikwidowaniu się ostrzeszowskiej „Okolicy Poetów“, „Kamena“ jest jedynym pismem literackim podtrzymującym tradycję kultury prowincji polskiej.



Obłąkany podpalił szpital

W niedzielę po południu wybuchł olbrzymi pożar w szpitalu miejskim we Fryburgu, w którym leżało 100 chorych oraz było kilkudziesięciu starców stale tam mieszkających. Pożar zniszczył większą część budynku oraz starą kaplicę, pochodzącą z 17-go wieku. Szkoda wynosi ok. pół miliona fr. szw.

Ofiar w ludziach na szczęście nie ma, udało się bowiem, mimo wielkich trudności w porę chorych ewakuować. Przyczyną pożaru było podpalenie przez chorego umysłowo, który zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych i jeszcze tego samego dnia podpalił drugi dom. (PAT).

Ich braterstwo broni

Jeszcze mamy wszyscy w pamięci bombastyczne mowy, wygłoszone na polu Majowym w Berlinie do 115 milionów Niemców i Włochów.

Mniejsza o to, że Niemcy i Włochy nazwano demokracjami, mniejsza, że dyktator Włoch przepowiedział zapanowanie nad światem ustroju faszystowskiego, pomimo, iż wcale nie tak dawno zapewniał świat, iż faszyzm nie jest artykułem na eksport — głównie chodzi o to, że obaj dyktatorzy przyrzekli sobie współdziałanie.

W związku z tym braterstwem broni warto przypomnieć, co się działo przed czterema laty po zawarciu pomiędzy Włochami a Sowietami „włosko - sowieckiego paktu przyjaźni, nieagresji i neutralności“.

Po podpisaniu tego paktu w organie Mussoliniego „Popolo d'Italia“ w numerze z dn. 3 września 1933 r. można było czytać co następuje:

„Pakt ten popierać będzie serdeczność gospodarczych i politycznych stosunków pomiędzy obu narodami. Ponad wszelkimi formułkami i protokułami jest on zjawiskiem, z którego narodzi się nowa przyszłość. **Obie wielkie rewolucje** (faszystowska i bolszewicka — przyp. Red.) **spotykają się i popierają się wzajemnie w tym celu, by wzajemnie się zrozumieć, współpracować i innych na swoją stronę przeciągnąć.** Oba nowe systemy rządzenia, na swym miejscu pomiędzy przeszłością a przyszłością, prawdopodobnie wytkną ludzkości nowe cele“.

A więc niemal braterstwo broni zawarto przed czterema laty z Sowietami. **Pakt włosko - sowiecki nadal obowiązuje,** a pomimo to, Włochy głoszą światu o współpracy z Niemcami hitlerowskimi, będącymi — jeśli wierzyć codziennym zapewnieniom „Führera“ — wrogiem na śmierć i życie Sowietów.

Która zatym współpraca obowiązuje Włochy, czy ta z 1933 r., czy z roku 1937-go? Czy obowiązuje braterstwo broni z Sowietami, czy braterstwo broni z Niemcami?

Pokwitowanie

PRACOWNICY Z. N. P. KWITUJĄ SUMY, OTRZYMANE:

Od pracowników WSM.	300.—
Zebrane wśród nauczycieli	2.000.—
Centralna Rada Zawodowa Robotników Żydowskich	154.65
Od delegatów ZZK. na konferencji w Wilnie	12.10
Od nauczycieli Oddz. pow. Z. N. P. Grójec	70.21
Od nauczycielek Szkoły Rodziny Wojskowej Al. Szucha	8.—
Zebrane przez adw. Barcikowskiego	42.50
Od zjazdu powiat. nauczycieli w Wołominie	49.48
Od Ogniska Z. N. P. w Zielnej pow. Mława	20.—
Razem	2.656.94

NA PRACOWNIKÓW Z. N. P.

Zebrane w pokoju adwokackim zł. 52.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA“

Zamiast kwiatów w dniu imienin tow. Jadwigi Pużakowej — bezimiennie zł. 5.

Tajemnicze zajście w porcie estońskim

Z Tallina nadchodzą wiadomości z pobytu w porcie estońskim Paldiski statku „Jarona“, który obecnie pod nazwą „Bena“ przybył do portu i stanął na redzie.

Za nim przybył i stanął obok statek francuski „Al Racow“, pilnując „Benę“.

Kapitan „Beny“ zażądał u estońskich władz portowych wydalenia z portu statku „Al Racow“, który, według oświadczenia załogi, przybył z zamiarem wysadzenia „Beny“ w powietrze. Policja estońska interweniowała na statku „Al Racow“. (PAT).

Poco oni tam?

W Rzymie zaprzeczają pogłosce, jakoby włoska misja lotnicza w Chinach miała być odwołana. (PAT).

Aresztowania

W Krakowie aresztowany został przez Stronnictwo Ludowego na powiat krakowski Gajoch oraz działcz ludowy Fr. Łach.

Aresztowania te pozostają w związku z przebiegiem strajku rolnego.

Stan pogody

Przewidywany przebieg pogody w dn. 15 b. m. — rano w całym kraju mglisto. W ciągu dnia w dzielnicach zachodnich n. ogół chmurno, a na Pomorzu miejscami drobny deszcz. Poza tym dość pogodnie ze stopniowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia, postępującym od zachodu.

W dniu 31 października ukaże się nasz wielki

numer propagandowy

Zamówienia i ogłoszenia przyjmuje już nasza Administracja (Warszawa, Warecka 7, tel. 5.13.80)

Normy prawa i normy etyki

Znakomity teoretyk prawa R. Stammler pisał:

„W *życiu* publicznym istnieją *normy prawne*, istnieją tak samo *normy etyczne*; obie kategorie nie powinny nigdy pozostawać ze sobą w sprzeczności; ale gdyby sprzeczność zaistniała, normy prawne muszą — w interesie ogólnym i w interesie Państwa — być dostosowane do *norm etycznych*".

Cytuję z dzieła **„Gospodarstwo i Prawo"** („Wirtschaft und Recht"), wydanego na wiele lat przed wojną światową.

***

Teraz—dwa zagadnienia aktualne.

Jedno — pozornie (ale tylko pozornie) personalne.

Kilka dni temu nie mogliśmy z tak zw. względów, niezależnych od nas, zamieścić listu p. Władysława Studnickiego, listu, który był odpowiedzią na zarzuty bardzo ciężkie i przykre, postawione p. Studnickiemu przez „Gazetę Polską". O ile mogłem zrozumieć, chodziło o to, że list p. Studnickiego wywarłby ewentualnie wpływ na sumienia pp. sędziów, którzy przystąpią niebawem do rozpatrywania **sprawy pomiędzy p. Studnickim a p. Starzyńskim**, prezydentem komisarycznym m. st. Warszawy.

Jeżeli tak jest, jeżeli **obrona** p. Studnickiego wywarłaby taki wpływ, to czy atak „Gazety Polskiej" nie zasługiwał również na zakaz cenzury? Albo odwrotnie: czy skoro **atak** został dopuszczony, to czy obrona — według elementarnych norm etycznych — nie powinna być dopuszczona?

Korzystam ze sposobności, by stwierdzić jeden fakt, oczywiście, drobny, nie mniej istotny dla danej sprawy:

1) Władysław Studnicki i ja, byliśmy zawsze, pozostaliśmy i dotąd, **zasadniczymi przeciwnikami ideowymi;**

2) w dn. 31 maja 1916 r. zostałem aresztowany w Warszawie przez niemieckie władze okupacyjne i byłem przeznaczony do obozu koncentracyjnego w Niemczech;

3) Władysław Studnicki wyciągnął mnie z tej opresji **z własnej wyłącznie inicjatywy** (nie proszony przez nikogo), a wiedział doskonale, że po wyjściu z więzienia rozpocznie się z mojej strony dalsza walka przeciwko jego ówczesnym koncepcjom politycznym. To stwierdzam.

***

Zagadnienie drugie, całkiem nie „personalne".

Do Związku Nauczycielstwa Polskiego zjawił się kurator, niejaki p. Musioł. Były zarzuty co do gospodarki Zarządu Głównego Z. N. P. Słuszne? niesłuszne? pomijam ten problem. Dość, że zjawił się kurator. Ma **zabezpieczyć** majątek Z. N. P. aż Walny Zjazd rozstrzygnie o dalszych losach organizacji. Tak zapewnił p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Świętosławski. Ale p. Musioł nie ogranicza się bynajmniej do „zabezpieczenia majątku Z. N. P.; p. Musioł **prowadzi politykę**, Politykę i gospodarkę **wręcz odwrotną**, rzecz prosta, niż wskazania ostatniego Zjazdu Z. N. P. Jakże tak może być?

Z punktu widzenia **prawa ogólnego** jest to po prostu **przekroczenie kompetencyj.**

Z punktu widzenia **prawa cywilnego** jest to podstawa do szeregu procesów, które — niewątpię — nastąpią.

A **z punktu widzenia etyki?** Wolę nie dawać oceny...

***

Stammler pisał kiedyś (ostrzegam: Stammlera nie zakazano, jak dotąd, nawet w „Trzeciej" Rzeszy) tak mądrze, tak słusznie:

„w życiu publicznym istnieją *normy prawne*, istnieją tak samo *normy etyczne*"...

A dalej:

„...normy prawne *muszą* — w interesie ogólnym i w interesie Państwa — byc dostosowane do norm etycznych".

Śmiem twierdzić, że w sporze pomiędzy **teorią** Stammlera a **praktyką** p. Musioła, kuratora Z. N. P., — słuszność jest po stronie Stammlera.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Niedzielny nasz numer będzie zawierał 10 stron druku

W numerze czytelnicy znajdą — obok artykułów bieżących i działu depesz oraz informacyj — pracę J. N. Millera, poświęconą pamięci GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO, znakomitego pisarza, w 10 rocznicę jego zgonu.

Proces „Sygnałów"

Stefania Sempołowska, jako... „osoba podejrzana"

Duże zainteresowanie wywołała sprawa konfiskaty artykułu Haliny Górskiej p. t.: „Nauczyciel Życia", zamieszczonego w nr. 29 „Sygnałów" z dnia 1 maja b. r. oraz artykułu „Polska na rozdrożu". Artykuł Haliny Górskiej był omówieniem działalności znanej działaczki niepodległościowej Stefanii Sempołowskiej, z okazji jej 45-letniego jubileuszu pracy społecznej. Sąd umotywował konfiskatę tym, że ogłoszenie tego artykułu ma na celu „przez gloryfikację osoby pod względem politycznym podejrzanej, pochwalać przestępstwo".

Artykuł p. t.: „Polska na rozdrożu" zawierał streszczenie i cytaty głośnej książki Marii Dąbrowskiej p. t.: „Rozdroże", wielokrotnie omawianej we wszystkich niemal pismach polskich. — Sąd orzekł, że artykuł ten ma na celu „szerzenie fałszywej, niepokój publiczny wywołać mogącej wiadomości o stosunkach wewnętrznych w Państwie Polskim".

Przeciw obu tym konfiskatom „Sygnały" wniosły sprzeciw, który był rozpatrywany na posiedzeniu jawnym dnia 12 b. m., przed trybunałem orzekającym Sądu Okręgowego we Lwowie.

Po odczytaniu przez przewodniczącego obu skonfiskowanych artykułów, głos zabrał adw. Wacław Szumański, który stanął na stanowisku, że Sąd powinien uchylić konfiskatę przede wszystkim ze względów formalnych, — ponieważ uzasadnienie jej jest twierdzeniem apotyktycznym, na niczym nie opartym i zawiera **cechy zniesławienia.** Nikomu, nawet Sądowi, nie wolno obrażać. Postanowienie Sądu jako obrażające nie jest motywem w znaczeniu ustawowym. Terminu „podejrzany" można, wedle przepisów ustawowych używać albo gdy przeciwko danej jednostce toczą się dochodzenia sądowo - karne, albo gdy staje ona przed Sądem w charakterze świadka i wtedy, jeśli Sąd stoi na stanowisku, że jest podejrzana, musi to wyczerpująco uzasadnić. Tu nie zaszedł żaden z wymienionych wypadków, dlatego uzasadnienie Sądu jest wadliwe— krzywdzące, źle sformułowane i powinno być uchylone.

Gdyby zaś Sąd zechciał potraktować zarzut merytorycznie, obrońca wnosi o dopuszczenie dowodu prawdy ze świadków, którzy za**świadczą, że Stefania Sempołowska nie tylko nie jest pod względem politycznym „podejrzana"**, ale jest pełną cnót obywatelką, gorliwą pracownicą społeczną, najpiękniejszym człowiekiem w znaczeniu moralnym w Polsce wolnej i nie wolnej. W pierwszym rzędzie adwokat Szumański prosi o przesłuchanie w charakterze świadka marszałka senatu, Aleksandra Prystora, który przedstawi Sądowi całe życie Sempołowskiej i to, jak się do niej odnosił marszałek Piłsudski, którego stosunek do niej był do ostatnich dni jego życia pełen sympatii i czci. W roku 1920, podczas najazdu bolszewików na Warszawę, marsz. Piłsudski wydelegował do niej swego osobistego sekretarza, późniejszego marszałka Sejmu i prezesa Rady Ministrów Kazimierza Świtalskiego, ażeby ją zapewnić, by była całkiem spokojna, że ostatnim swoim autem, jeśli zajdzie tego potrzeba, wywiezie ją z Warszawy. Dalej wnosi o powołanie w charakterze świadka obecnego ambasadora w Paryżu Łukasiewicza, który, jako naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. oficjalnie wiedział, że Stefania Sempołowska **na wyraźną prośbę rządu polskiego** objęła przedstawicielstwo sowieckiego Czerwonego Krzyża na Polskę, podczas gdy żona Gorkiego objęła przedstawicielstwo polskiego Czerwonego Krzyża na ZSSR, i w tym charakterze Sempołowska oddała szereg poważnych i szlachetnych usług wielu ludziom, potrzebującym pomocy. Owczesny wice minister spraw zagranicznych, Erazm Piltz, jakby przewidując, że powierzenie jej tej misji może ją narazić na przykrości i na nazwanie jej „politycznie podejrzaną", zapewnił ją, że ze strony władz zostanie uczynione wszystko, aby nie dosięgała jej obraza. Jako czwartego świadka wnosi obrońca o powołanie Stanisława Patka, który od czterdziestu lat po dziś dzień pozostaje w codziennym kontakcie z p. Sempołowską i dostarczy dowodów, że jest ona najwybitniejszą humanitarystką w Polsce, czego niejednokrotnie złożyła świadectwo. Sempołowska nie kieruje się żadną sympatią, ani antypatią polityczną. Jest po prostu szlachetnym człowiekiem. St. Patek dostarczy dowodów, że Stefania Sempołowska jedyna w Polsce zwróciła się do prez. Wojciechowskiego, aby ułaskawił Eligiusza Niewiadomskiego, zabójcę pierwszego prezydenta Polski Gabriela Narutowicza. Następnie prosi o powołanie sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie Sobolewskiego, syna b. ministra sprawiedliwości, który stwierdzi, że ministerstwo Sprawiedliwości nie tylko udzieliło p. Sempołowskiej zezwolenia na zwiedzanie wszystkich więzień w Polsce, ale też udzieliło specjalnej legitymacji p. Sempołowskiej i oddało jej na cały czas wizytacji specjalny wagon ministra sprawiedliwości. Występowała ona niejako w charakterze męża zaufania departamentu więziennictwa. Ks. prałat Lewicki, przesłuchany w charakterze świadka, stwierdzi, że nie tylko sam zawdzięcza jej ocalenie życia w Rosji Sowieckiej, ale że p. Sempołowska także wielu innym ocaliła życie. Identycznych danych dostarczy b. ambasador Rzplitej w Moskwie i Waszyngtonie, Tytus Filipowicz. B. minister spraw zagranicznych August Zaleski zaświadczy, jaki był stosunek Rządu i M. S. Z. do p. Sempołowskiej W końcu obrońca wnosi o powołanie siebie w charakterze świadka: jako adwokat od 30 lat i były więzień polityczny niejedno potrafi powiedzieć o działalności humanitarnej Sempołowskiej. Jaki **był stosunek Sempołowskiej do więźniów politycznych, świadczy** o tym, to, że **potrafiła swoją ludzkością pozyskać cały oddział żandarmerii rosyjskiej, który pełnił straż przy więźniach politycznych na Cytadeli.** Zamiast spełniać rolę żandarmów, oddawali oni różne **usługi rodzinom więźniów politycznych i im samym i za to wszyscy zostali przeniesieni na inne miejsca służby.** Obecnie w Warszawie b. komendant tej straży Osiecki, otrzymuje z łaski Prezydenta Rzeczypospolitej honorową emeryturę.

Z kolei zabrał głos adw. Dręgiewicz, uzasadniając sprzeciw w sprawie konfiskaty drugiego artykułu. Obrońca podniósł, że ani książka Dąbrowskiej, ani żadna o niej recenzja nie zostały w prasie polskiej skonfiskowane, na dowód czego podaje szereg pism, omawiających „Rozdroże" w podobny sposób, jak w artykule skonfiskowanym w „Sygnałach". Poza tym powołał na świadków profesorów uniwersytetu lwowskiego Franciszka Bujaka i Stanisława Grabskiego, jako znawców spraw społecznych i gospodarczych.

Prokurator nie sprzeciwił się wnioskom adw. Szumańskiego, ze swojej strony powołał na świadków: kierownika brygady politycznej w policji lwowskiej, aspiranta Kłaczyńskiego i naczelników więzień z okręgu apelacji lwowskie, na dowód, że p. Stefania Sempołowska przez kilkanaście miesięcy z własnego konta PKO wspierała więźniów komunistycznych i OUN. Nie zgodził się natomiast na wnioski adw. Dręgielewicza, twierdząc, że nieskonfiskowanie artykułów w innych pismach może być przeoczeniem zawalonego pracą cenzora.

Adw. Szumański nie tylko nie sprzeciwił się wnioskowi prokuratora na przesłuchanie naczelników więzień w miejscowościach, podanych przez prokuratora, lecz prosi o przesłuchanie wszystkich naczelników więzień w całej Polsce Stwierdzą oni bowiem, że p. Sempołowska wykonywała sumiennie nałożone na nią przez Rząd polski obowiązki.

Trybunał, po naradzie, postanowił przesłuchać w charakterze świadka b. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, na okoliczność, czy i o ile p. Stefania Sempołowska była oficjalną przedstawicielką rosyjskiego Czerwonego Krzyża. W tym celu Sąd odroczył rozprawę na czas nieograniczony.

Plan porwania Ottona Strassera

Podaliśmy onegdaj wiadomość o porwaniu i uprowadzeniu Ottona Strassera w Pradze. Wiadomość ta, która rozeszła się po całym świecie, okazała się nie prawdziwa, jednakże plan porwania Strassera istniał, lecz w porę został udaremniony, a policja praska w związku z tym dokonała szeregu aresztowań.

Aresztowano pomiędzy innymi szofera attaché wojskowego przy poselstwie niemieckim w Pradze, o którym wiadomo było, że jest czynnym szturmowcem (SS) oraz że jeździł do Berlina po bezpośrednie instrukcje z Gestapo.

Ten to szofer w planowane porwanie wtajemniczył portiera baru automatycznego, którego uważał za oddanego Henleinowi człowieka. Portier w porozumieniu z policją pozornie się zgodził, wymówił tylko sobie grubszą zapłatę w razie powodzenia. Dowiedział się od szofera, że do spisku należy zamieszkały w Pradze henleinowiec i kobieta z pośród sudeckich Niemców.

Plan polegał na tym, że spiskowcy mieli wtargnąć do mieszkania przewódcy „Czarnego Frontu", ogłuszyć go, nieprzytomnego ułożyć w aucie, należącym do attaché wojskowego poselstwa niemieckiego i wywieźć do Niemiec. Auto, mające znaki CD (Corps diplomatique), nie podlegałoby kontroli na granicy i w ten sposób Strasser dostał by się w ręce hitlerowców.

Dla Strassera, prawicowca i faszysty, który zdradził Hitlera i dużo krwi hitlerowcom napsuł, niewątpliwie przygotowano jakieś zupełnie wymyślne przyjęcie...

No ale nie udało się.

Według dotychczasowych wyników śledztwa, niemiecki attaché wojskowy, którego auto miało służyć do wywiezienia Strassera do Hitlera, nie był w sprawę wtajemniczony.

Nowe Książki

ADOLF RUDNICKI. *„Niekochana"*. Warszawa, „Rój", 1937, str. 192.

Temat podjęty przez autora „Niekochanej" należy bezwątpienia do najczęściej spotykanych motywów literackich. Miłość bez wzajemności — cóż bardziej zwykłego i znanego we wszystkich literaturach świata. W danym wypadku punkt ciężkości spoczywa nie w kwestii „co", lecz w kwestii „jak". Starą i ograną melodię pokrył Rudnicki ornamentyką finezyjnych wariacyj, które barwią i odświeżają „historię odwieczną".

Dramat nieodwzajemnionej miłości między Noemi i Kamilem odgrywa się w dekoracjach jakiejś rzeczywistości widmowej; przeżycia tych dwojga toczą się nieuchwytnie po wąskich krawędziach snu - jawy halucynacji, a wszystkie te stany rozmiatych napięć psychicznych wchodzą w siebie i przenikają się wzajem. „Najbardziej wyrobiona wyobraźnia nie byłaby w stanie odtworzyć tego, co między nimi się działo, a co było do pomyślenia tylko między nimi, bo oni byli losem dla siebie"...

Był to zły los dla niekochanej Noemi, która ginie w końcu pod kołami pędzącego pociągu. I nie był to też dobry los dla Kamila, który ugiął się pod prawdą własnego stwierdzenia, że „nie kochać jest ciężarem niemniejszym, niż kochać bez odwzajemnienia". Miłość przedstawia tu Rudnicki jako nieposkromiony żywioł metafizyczny, który łamie i druzgoce ludzkie istnienia. W stworzonych sobie przez Kamila i Noemi warunkach zupełnej od świata izolacji — nie może być inaczej. Rozumie to poniekąd Kamil, mówiąc: „Nie można prowadzić rabunkowej gospodarki uczuć i nerwów; rano, w południe i nocą przestawać z sobą i tylko z sobą. To szaleństwo!"... Z pewnością — i to się mści.

W fantastycznym niemal aspekcie tej niesamowitej miłości czym jest naprawdę Kamil dla Noemi?... Raczej snem o szczęściu, raczej niedościgłą myślą i pragnieniem ukojenia, niż rzeczywistym, z krwi i kości człowiekiem. Tam, gdzie egzaltowana wyobraźnia rozpala uczucia do granic nieprawdopodobieństwa — sprawa musi się kończyć rozczarowaniem i zawodem.

Nowa książka autora „Szczurów" i „Żołnierzy" utrzymana jednolicie w stylu i nastroju, jest interesującą — powiedziałbym — etiudą literacką, która daje pełne i wierne wyobrażenie o potencjale kwalifikacyj pisarskich Rudnickiego.

JAN LAS. „Cienie nad kołyską". Powieść. Warszawa, „Rój", 1937, str. 272.

Autor „Cieni nad kołyską" wprowadza czytelnika w krąg zagadnień psychologii dziecięcej w okresie najwcześniejszego poznawania świata i pierwszych przejawów samodzielności myślowej. Obiektywnym tłem doznań i wrażeń paroletniego chłopca staje się przede wszystkim dość zawiła sprawa rywalizacji uczuciowej między matką a piastunką, które walczą o pierwszeństwo wpływu na budzącą się świadomość dziecka, o wyłączność jego miłości i przywiązania. Toczy się spór między macierzyństwem naturalnym, biologicznym i nabytym prawem macierzyństwa wtórnego, niemniej rzeczywistego, okupionego poświęceniem i oddaniem bez zastrzeżeń. Siła uczucia piastunki, która — utraciwszy własne dziecko — niewyżyty kapitał tęsknot macierzyńskich ofiaruje powierzonemu jej małemu Jerzykowi, sięga granic niezwykłych: to uczucie przybiera formy niemal jakiegoś zapamiętania erotycznego, paczy i wykoleja egzystencję piastunki. Aby móc pozostać przy dziecku, Karola odtrąca kochanka, rezygnuje z małżeństwa, gotowa jest ponieść wszelkie ofiary i wyrzeczenia.

Jest coś elementarnego, coś zwierzęcego bodaj w tym zapamiętaniu Karoli, która chorego na dyfteryt Jerzyka decyduje się wykraść i zanieść do znachorki, byleby tylko nie oddać go w ręce lekarza. Bo lekarze — zdaniem Karoli — zabić mogą chłopca, tak samo jak nie zdołali uratować jej własnego dziecka. Sprawa dojrzewa do rozwiązania: Karola odchodzi, Jerzyk przeżywa swój pierwszy dramat uczuciowy, intuicyjnie tylko zdając sobie sprawę z jego podłoża i znaczenia.

„Cienie nad kołyską" są, niewątpliwie, debiutem literackim, cierpiącym — jak to zwykle bywa — na przerost opisowości, nadmiar dokuczliwej retoryki i brak proporcji w budowie. Nie tuzinkowa problematyka książki okupuje jednak te grzechy, wywołując uzasadnione zainteresowanie czytelnika.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Albo wycofanie ochotników albo koniec nieinterwencji

Narada ministerialna, która odbyła się we środę popołudniu w Paryżu, trwała trzy godziny. Narada nie zakończyła się powzięciem formalnych decyzyj, które należą do rady ministrów, jednakowoż ujawniła ona pewne idee, które znajdą niebawem wyraz w czynach.

Biorący udział w naradzie ministrowie, zgodnie stwierdzili, iż należy podjąć nowy wysiłek, aby znaleźć rozwiązanie zagadnienia wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, pomimo nieprzejednanego stanowiska Włoch, aby uwzględnić punkt widzenia, wyrażony przez Włochy w ich odpowiedzi na zaproszenie francusko-brytyjskie na konferencję 3-ch państw, Rząd francuski nie odmówi wszczęcia dyskusji nad tą sprawą w łonie komitetu nieinterwencji, pod warunkiem, iż będzie miał gwarancję, że dyskusja na ten temat otrzyma od początku kierunek pozytywny i że nie będzie, podobnie jak w przeszłości paraliżowaną przez procedurę zwlekania i stałego odraczania.

W tym celu Rząd francuski ma się domagać, aby wstępne porozumienie doszło do skutku w ściśle określonym terminie, np. 6-ciu dni pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi państwami co do zasady, że ochotnicy zostaną wycofani i co do ogólnej metody, jaka ma być zastosowana dla tego celu.

Jeżeli porozumienie takie nie będzie osiągnięte w przewidzianych warunkach, to gabinet paryski uważać się będzie za upoważnionego do odzyskania swobody wobec układów nieinterwencyjnych.

W żółtym piekle wojny

ODZYSKANE MIASTO.

Według agencji chińskiej Central News 8-ma armia chińska odzyskała miasto Laiyuan na granicy prowincji Czahar i Szansi i odparła wojska japońskie na północ pomiędzy Tayo i Tu Ai - Yen.

KOMUNIKAT JAPOŃSKI.

Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Front Seyuan: Połączone oddziały japońsko - mongolskie zbliżają się do m. Seyuan. Zajęta została miejscowość Tungtahejho w odległości 6 km. od Seyuanu.

Front środkowy: Lotnictwo japońskie stwierdza, że w południowej części prowincji Hopei nie ma silniejszych oddziałów chińskich z wyjątkiem nielicznych grup, które się cofają. Oddziały japońskie, posuwające się na na zachód zajęły Nancekuan, miasto na pograniczu prowincyj Hopei i Szansi.

Front szanghajski: Bombardowanie przez samoloty Czapei, Kianguan i Putung.

Front południowy: Zakrojona na szeroką skalę akcja lotnictwa japońskiego, które w ciągu ośmiu godzin bombardowało objekty wojskowe w ważniejszych miastach prowincji kuantuńskiej. Pod Kantonem samoloty japońskie zatopiły dwie kanonierki chińskie.

Nowa mogiła Stefana Czarnieckiego

W związku z wyznaczonymi na dzień 16 b. m. w Czarncy pow. włoszczowskiego, uroczystościami przeniesienia zwłok hetmana Stefana Czarnieckiego do nowego sarkofagu, reprodukujemy sarkofag — pomnik Stefana Czarnieckiego, do którego zostanie przeniesiona trumna ze szczątkami hetmana.

Protest senatu Gdańska przeciw polskim probostwom

W związku z erygowaniem 2-ch probostw polskich w W. M. Gdańsku, prezydent senatu Greiser wystosował do stolicy apostolskiej telegram protestujący przeciwko zarządzeniu biskupa gdańskiego O. Rurke.

Telegram protestacyjny prezydenta senatu do stolicy apostolskiej zostanie przez opinię polską przyjęty z najwyższym zdumieniem. Erygowanie tych parafij nie narusza bowiem w niczym praw senatu i protest jego pozbawiony jest wszelkiej podstawy prawnej. Zarządzenie biskupa, nadające rektorom kościołów polskich uprawnienia proboszczowskie, odpowiada w zupełności gwarancjom nieskrępowanego rozwoju narodowego, zapewnionego ludności polskiej przez Konstytucję i umowy polsko - gdańskie oraz oświadczenie senatu W. M., stąd motywowanie protestu senatu oburzeniem, jakie miało zarządzenie biskupa wywołać wśród ludności gdańskiej, nie może usprawiedliwiać tego wystąpienia.

Dodać przy tym należy, że opór przeciw utworzeniu polskich parafii personalnych zorganizowany został przez pewną część duchowieństwa niemieckiego, z pobudek bynajmniej nie ideowych, gdyż płynących z obawy, że utworzenie tych parafij wpłynąć może na uszczuplenie korzyści materialnych poszczególnych proboszczów gdańskich z czynności duszpasterskich, które faktycznie zresztą były sprawowane przez rektorów kościołów polskich. (PAT.).

Najpierw rozpoczęli wojnę a teraz rozważają „politykę"

Japońskie koła dyplomatyczne wyrażają przekonanie, że Japonia odmówi wzięcia udziału w konferencji 9-ciu mocarstw z następujących powodów: 1) wycofawszy się z Ligi Narodów, Japonia nie może zgodzić się na uczestniczenie w konferencji 9-ciu mocarstw, zwołanej z inicjatywy Genewy. 2) ze względów prestiżu i honoru narodowego Japonia nie może wziąć udziału w konferencji, zwołanej w myśl traktatu, o którego pogwałcenie jest pomawiana. 3) przyjęcie zaproszenia na konferencję byłoby równoznaczne z uznaniem i wzmocnieniem ważności traktatu 9-ciu mocarstw, a w konsekwencji podkreśleniem nieprawności akcji japońskiej w Chinach.

Dyplomaci japońscy dodają, iż istnieje poważna niewłaściwość brania udziału w tej konferencji zanim Japonia nie zdecyduje jaką politykę prowadzić ma wobec Chin dla załatwienia konfliktu.

Ważne decyzje Londynu w sprawie wojny domowej w Hiszpanii

Odbyte we środę w Londynie konferencje, pozwalają przypuszczać, że gabinet brytyjski powziął decyzje o doniosłym znaczenie co do najbliższej przyszłości. Wskazują na to: 1) spotkanie, jakie odbyło się w godzinach popołudniowych na Downing Street pomiędzy premierem Chamberlainem i szefami opozycji posłami Attlee i Greenwoodem. 2) audiencja, jakiej zaraz po tym udzielił król Jerzy 6 premierowi Chamberlainowi. 3) po spotkaniu premiera z przewódcami opozycji i po audjencji u króla min. Eden przyjął ambasadora Francji Corbina, którego z kolei dokładnie poinformował o stanowisku brytyjskim.

Ten bieg wydarzeń: Dwu i pół godzinne obrady gabinetu, powiadomienie leaderów Labour Party o decyzjach, co praktykowane jest tylko w wypadkach większej wagi i wreszcie natychmiast po obradach gabinetu i wysondowaniu opozycji, audiencja premiera u króla oraz poinformowanie o tych wszystkich posunięciach ambasadora francuskiego — wszystko to przemawia za tym, że istotnie powzięte zostały doniosłe decyzje.

Oficjalne potwierdzane jest, że gabinet przyjął propozycję francuską, aby dokonać jeszcze jednej ostatecznej próby nieinterwencji. Gabinet zgodził się również, aby ta ostateczna próba w ramach komitetu nieinterwencji była ograniczona co do czasu, w jakim porozumienie winno być osiągnięte. Jeżeli w tym okresie prawdopodobnie w ciągu 14-tu dni, porozumienie nie zostanie osiągnięte, Rząd brytyjski gotów będzie do dalszego współdziałania z Rządem francuskim w sensie przez Francję proponowanym.

Co do sprawy wysp balearskich, to decyzje, powzięte przez gabinet brytyjski są na razie otaczane najściślejszą tajemnicą.

Koła zazwyczaj dobrze poinformowane przypuszczają, że o ile gabinet w zasadzie nawet przyjął propozycję francuską otwarcia granicy francusko - hiszpańskiej i dopuszczenia tranzytu, w razie gdyby do porozumienia po 14-tu dniach nie doszło, to szczegóły wprowadzenia w życie takich postanowień będą jeszcze przedmiotem dłuższych narad pomiędzy Paryżem i Londynem.

Tajemnicze eksplozje

W Neapolu ubiegłej nocy nastąpiły na pokładzie statku cysterny „Pagao" w porcie dwie eksplozje, skutkiem których statek stanął w płomieniach. Liczba ofiar wypadku nie jest dotychczas znana.

„Tajna czystka" w dowództwie floty sowieckiej

Podczas promocji absolwentów wojenno - morskiej szkoły artylerii w Sebastopolu był obecny — jak głosi komunikat oficjalny — dowódcy floty czarnomorskiej flagman pierwszej rangi Smirnow.

Ponieważ do niedawna dowódcą floty czarnomorskiej był flagman Kozanow, z powyższego komunikatu wynika, że Kozanow został usunięty ze stanowiska, a na jego miejsce mianowano Smirnowa.

Zaznaczyć jednak należy, iż ani o dymisji Kozanowa, ani o nominacji Smirnowa nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu.

Przypomnieć również należy, iż podobnie odbyła się zmiana na stanowisku dowódcy floty bałtyckiej, a mianowicie ogłoszono nazwisko nowego dowódcy Wiktorowa z okazji jego udziału w promocji absolwentów szkoły morskiej bez podania do wiadomości faktu dymisji admirała Orłowa.

Proces antyfaszystów włoskich

Przed włoskim trybunałem specjalnym w Mediolanie toczy się proces przeciwko kilkunastu antyfaszystom, rekrutującym się przeważnie z mediolańskich i genueńskich sfer intelektualnych. Oskarżeni, reprezentujący kierunki republikański, socjalistyczny i komunistyczny, założyli wspólną organizację pod nazwą „Jednolity front antyfaszystowski", mającą na celu dokonywanie czynów bezpośrednich w kierunku zmiany formy Rządu we Włoszech.

Prokurator domaga się kary więzienia od 3 do 12 lat.

Trzech oskarżonych zostanie prawdopodobnie uniewinnionych z powodu braku dowodów winy. (PAT.).

Muzyka — rasistowskim przywilejem

Dyrektor Izby muzycznej w Niemczech zabronił muzykom niemieckim nauczać Żydów. Żeby uczyć Żyda muzyki, trzeba specjalnego zezwolenia dyrektora. Kto przekroczy ten zakaz, zostanie wykreślony z Izby, to znaczy straci prawo uprawiania swego zawodu i zginie z głodu.

Nie wiadomo, czym kierował się dyrektor Izby, wydając ten zakaz. To pewna, że nie — rozumem.

Nadzwyczajny zjazd Stronnictwa Ludowego w Tarnowie

Prasowa Agencja Agrarna donosi: Ponieważ do tej pory lokal Stronnictwa Ludowego w Tarnowie jest opieczętowany, Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów powiatu tarnowskiego Stronnictwa odbędzie się w lokalu Klasowych Związków Zawodowych.

„Wici" a młodzież P. P. S.

Prasowa Agencja Agrarna donosi: Jedna z uchwał, powzięta jednogłośnie przez zjazd delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" z województw południowo - wschodnich, stwierdza, że młodzież wiejska sprzymierzeńca widzi wśród demokratycznej młodzieży P. P. S., prowadząc jednak swe prace o odrodzenie wsi oraz Polski na zasadach demokratycznych i sprawiedliwości społecznej — całkowicie samodzielnie.

Postulaty urzędników

O dodatek drożyźniany i zniesienie podatku specjalnego

W niedzielę, dnia 10 b. m. obradował w Warszawie Zarząd Główny Stow. Urzędn. Państw. w plenarnym składzie. W posiedzeniu wzięło udział ok. 40 delegatów, reprezentujących najpoważniejsze ośrodki urzędnicze w kraju.

Referat na temat sytuacji gospodarczej w państwie i położenia materialnego urzędników państwowych, wygłosił sekretarz Stowarzyszenia p. Lechowicz Włodzimierz, — który stwierdził, że urzędnicy państwowi niższych i średnich grup uposażenia są obecnie najbardziej upośledzoną grupą świata pracy. Pracownicy fizyczni zdołali bowiem w ogniu walk strajkowych utrzymać swoje pierwotne pozycje, uzyskując w wielu gałęziach podwyżkę płac od 10 — do 30 proc., która zrekompensowała im wzrost kosztów utrzymania.

Powszechność podatku specjalnego została otatnio przełamana z konieczności w odnieieniu do pracowników samorządowych. Podatek ten jest konsekwentnie pobierany jedynie od urzędników państwowych. Realna wartość płac urzędniczych zmniejszyła się wskutek drożyzny w ostatnich miesiącach o ok. 20 proc.

W wyniku burzliwej dyskusji, jaka wywiązała się nad referatem, postanowiono wystąpić ponownie do Rządu o uchylenie podatku specjalnego od uposażeń niższych i średnich grup oraz o przyznanie urzędnikom do VI gr. up. włącznie jednorazowego zasiłku na zakupy zimowe w wysokości 75 proc. pensji miesięcznej dla obarczonych rodzinami i 50 proc. dla samotnych. Dla poparcia tych postulatów postanowiono przyśpieszyć zwołanie przez centranę międzyzwiązkową Kongresu Urzędniczego.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się do prasy z wezwaniem, aby zaniechała mylnego informowania opinii publicznej, jakoby urzędnicy państwowi nie płacili podatku dochodowego, gdyż urzędnicy na równi z innymi grupami społecznymi podatek (jak również składki na emeryturę) płacą i jedynie dla uproszczenia rachunkowości, świadczenia te nie są od 1.III.1934 r. uwidaczniane na listach płac. Wreszcie uchwalono rezolucję, domagającą się stanowczo opublikowania sprawozdania o wynikach zeszłorocznej zbiórki na pomoc zimową dla bezrobotnych.

W zakresie organizacyjnym Zarząd Główny akceptował stanowisko zajęte przez S. U. P. na terenie międzyzwiązkowym w sprawie zawieszenia działalności Z. N. P. oraz zatwierdził dotychczasowe rokowania i ustalił zasady, na jakich ma być dokonane w najbliższym czasie połączenie S. U. P. z innymi organizacjami urzędniczymi. Poza tym przedyskutowano sprawę budowy własnego sanatorium oraz załatwiono szereg bieżących spraw organizacyjnych i finansowych.

Gen. Górecki prezesem międzynarodówki b. żołnierzy

Tegoroczny paryski kongres Międzynarodowej Federacji b. Kombatantów — FIDAC. — zakończył we środę swe obrady, uchwalając szereg rezolucyj. Największą dyskusję wywołały projekty rezolucyj, złożone w komisji do spraw pokoju. Jedna z tych uchwał dotyczyła interwencji włoskiej w Hiszpanii, celem zaś drugiej było potępienie autarkii.

Kongres obrał jednomyślnie prezesem federacji na rok bieżący gen. Romana Góreckiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport robotniczy

10-LECIE I RKS-u KATOWICE.

W przyszłą niedzielę I RKS. Katowice obchodzić będzie jubileusz 10-lecia istnienia klubu. W programie uroczystości jubilat pokaże cały dorobek sportowy i kulturalny 10-cioletniej pracy.

Sekcja piłki ręcznej z okazji uroczystości 10-lecia organizuje na boisku WF. i PW. w Katowicach turniej Szczypiorniaka, w którym wezmą udział drużyny:

Pole Zachodnie, Chorzów, KS. Chorzów, Pogoń Katowice, S. Siemianowice, Ruch W. Hajduki, ITS Szopienice oraz niemiecki St. Maria z Katowic.

Tegoż dnia rozegrany zostanie mecz piłkarski I RKS Katowice — Cracovia Kraków.

Główną jednak częścią jubileuszu będzie akademia w której weźmie udział chór, grupa plastyczna, grupa gimnastyczna.

LEKKOATLETYKA

O MISTRZOSTWO POLSKI NAPRZEŁAJ.

W dniu 17 b. m., a więc w nadchodzącą niedzielę, rozegrana zostanie ostatnia konkurencja lekkoatletyczna o mistrzostwo Polski, a mianowicie:

Bieg naprzełaj na dystansie około 10 klm.

Bieg ten mieć będzie miejsce we Lwowie i zgromadzi na starcie najlepszych naszych specjalistów tej konkurencji.

W tym samym dniu odbędzie się zakończenie sezonu kolarskiego — wyścigiem naprzełaj na dystansie 25 klm. o mistrzostwo Polski.

Wyścig rozegrany zostanie na terenach okalających Fort Bema. Start o godz. 11-ej.

Tego samego dnia i na tym samym terenie rozegrany zostanie wyścig dla zawodników nielicencjonowanych na 25 klm. naprzełaj o mistrzostwo okr. warszawskiego.

TENIS

JĘDRZEJOWSKA WRACA DO KRAJU.

Od trzech dni Jadwiga Jędrzejowska bawi w New Jorku.

Noga świetnej naszej tenisistki wciąż jeszcze tkwi w gipsie, co trwać będzie jeszcze przez parę najbliższych tygodni.

Dziś, we środę, Jędrzejowska na m/s. Piłsudskim opuści New Jork, udając się w drogę powrotną do kraju.

BOKS

POLSCY BOKSERZY EMIGRACYJNI W PARYŻU.

W Paryżu rozegrano w niedzielę mecz bokserski zawodowców, pomiędzy reprezentacjami Paryża i Ostricourt. W tej ostatniej reprezentacji walczyło trzech Polaków.

W wadze półśredniej Włodarek znokautowany został w 4-ej rundzie przez Francuza Borca.

W wadze piórkowej Nowacki zwyciężył Czecha Prohaskę, który w 8-ej rudzie został zdyskwalifikowany.

W wadze średniej Pankowiak, ulubieniec publiczności paryskiej, wypunktował zdecydowanie francuskiego boksera Bousemerta.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE EUROPY 1939 R. W IRLANDII.

Bokserski Związek Irlandii zawiadomił zarząd Pol. Zw. Bokserskiego, że ze względu na zaawansowane przygotowania organizacyjne do bokserskich mistrzostw Europy 1939 roku, nie może przychylić się do prośby PZB i zrzec się na rzecz Polski organizacji powyższych zawodów.

ROZNE WIADOMOSCI

MISTRZ OLIMPIJSKI — INSTRUKTOREM SPORTU.

Mistrz olimpijski w kombinacji alpejskiej, narciarz niemiecki Franz Pfnür objął stanowisko instruktora sportowego w szkole sportowej urzędu wyżywienia i kieruje zaprawą sportową młodych wieśniaków i wieśniaczek.

RKS. BAŁTYK — POLONIA 7:1.

W Gdyni w niedzielnym meczu piłkarskim o mistrzostwo Ligi pomorskiej drużyna RKS Bałtyk pokonała wysoko Polonię bydgoską 7:1.

W PZPR JAK W PZYA.

Pułk. Ajdukiewicz, prezes Pol. Zw. Pił. [illegible] podał się na [illegible] zebraniu zarządu do dymisji, motywując ją nieprzychylnym stanowiskiem do PZPR zarządu ZZ i wydziału prasowego MSZ.

CO Z TEGO WYNIKNIE.

Inauguracyjne zebranie podkomisji wych. fiz. młodzieży wiejskiej przy komisji do spraw kultury wsi odbędzie się 20 b. m. w Ministerium Rolnictwa

* * *

W Radzie Naukowej odbyły się ostatnio dwa posiedzenia komisyjne, poświęcone sprawom ustawy o instruktorach oraz zmianom regulaminu POS.

* * *

W kołach Pol. Zw. Hokeja Lodowego i Pol. Zw. Łyżwiarskiego, wysuwany jest obecnie projekt połączenia tych dwóch związków w Polski Związek Hokeja i Łyżwiarstwa.

RAN WYCOFUJE SIĘ Z RINGU.

Edward Ran po powrocie z Pragi, gdzie znakautowany został przez Hrubesza już w pierwszej rundzie, zdecydował się na zawsze zrezygnować z brania udziału w zawodach pięściarskich i postanowił się całkowicie poświęcić pracy instruktorskiej.

TRENER WĘGIERSKI W WATERPOLO PRZYBYWA POLSKI.

Zarząd Polskiego Związku Pływackiego zdecydował się ostatecznie zaangażować węgierskiego trenera waterpolowego Rajkiego na trzytygodniowy kurs waterpolowy ogólnopolski, który zorganizowany zostanie w grudniu w Warszawie.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Działalność zagłębiowskiej „sanacji" w dziedzinie szpitalnictwa

Wyniki radosnotwórczej działalności „elity" na wszystkich terenach znane są dobrze całemu społeczeństwu.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Sosnowcu w dniu 5.IX b. r. tow. Staśko w imieniu klubu radnych PPS. przedstawił działalność miejscowej zagłębiowskiej „elity" w jednej z najważniejszych dziedzin — w dziedzinie troski o zdrowie ludności.

Przy rozpatrywaniu dodatkowego budżetu na rok 1937 — 1938, który przewiduje kredyt na przeróbki w szpitalu powszechnym (dodatkowy (!) 92.000, a zasadniczy 62.000 — tak preliminowano remont!), towarzysz nasz wytknął absurdalność pomysłów „elity", która uznała za wystarczające... urządzenie oddziału zakaźnego na 20 łóżek (podkreślamy — **dwadzieścia łóżek dla miasta o ludności 120.000).**

Absurdalność tego uwidocznia się w całej jaskrawości, jeśli się zważy, że sam p. Kaczkowski w sprawozdaniu z gospodarki za r. 1935/36 podał, że liczba chorych na choroby zakaźne w Sosnowcu waha się w granicach 1565—2199.

Na dzień 2.X b. r. podano w oficjalnym komunikacie Wydziału Zdrowia, że na samą płonicę tylko zapadło w ostatnim tygodniu w mieście 25 osób — niezależnie od zgłoszeń chorych na różę, koklusz, dyfterię.

Gdzie tych chorych umieszczono?

W mieście o skandalicznych warunkach mieszkaniowych, o szalonym przeludnieniu jednoizbowych mieszkań — zainstalować oddział na 20 łóżek dla chorych zakaźnych po uprzednim zlikwidowaniu oddziału zakaźnego w barakach (na 50 łóżek) to mogli zrobić tylko ludzie, których zdrowie ludności miasta proletariackiego absolutnie nic nie obchodzi.

Wytykając tę niedopuszczalną obojętność towarzysz Staśko wskazał jeszcze na inny moment obłudnego postępowania panów z prezydium Zarządu Miejskiego w Sosnowcu.

Oto na stanowisko ordynatora tego oddziału zakaźnego i wewnętrznego zaangażowano młodego lekarza, bez ogłoszenia konkursu. Ludzie, którzy na każdym kroku mają pełne usta frazesów o potrzebie „respektowania autorytetu władzy", tutaj najspokojniej w świecie przekreślają rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1928 o zakładach leczniczych.

Artykuł 22 bowiem tego rozporządzenia wymaga, że stanowisko ordynatora w szpitalu publicznym „może być notowane tylko na podstawie publicznego konkursu". To słuszne zarządzenie, podyktowane troską o dobór dla lecznictwa szpitalnego lekarzy o najlepszych kwalifikacjach, zostało zignorowane. „Sanacja" zagłębiowska po prostu przeszła nad tym do porządku dziennego.

Nie jest to zresztą pierwszy wypadek. W roku 1935 dla zrobienia miejsca zasłużonemu dla B. B. sekretarzowi odesłano na emeryturę dyrektora szpitala zakaźnego i — nie ogłaszając konkursu — powierzono cały szpital temu młodemu lekarzowi.

Wypada podkreślić, że Kaczkowski zdając sobie sprawę po przemówieniu tow. Staśki, jaką krzywdę wyrządził nawet samemu ordynatowi, nie ogłaszając konkursu — ni stąd ni z owąd uznał za właściwe wziąć w obronę długoletniego dyrektora szpitala powszechnego d-ra Jakubowskiego, pomimo, że nikt nie kwestionował słuszności piastowanego od kilkunastu lat przez d-ra Jakubowskiego stanowiska dyrektora szpitala, zaangażowanego we właściwym czasie w wyniku konkursu.

Takie sobie „dyplomatyczne" posunięcie dla odwrócenia uwagi w momencie, gdy nie można znaleźć usprawiedliwienia dla swego postępowania.

Wyroki za nadużycia

Sąd Okręgowy w Zamościu skazał na 6 miesięcy więzienia b. podkomisarza kontroli skarbowej Tadeusza Bystrzyckiego, który w czasie pełnienia służby popełnił nadużycia pieniężne.

Sąd Okręgowy w Łucku skazał komornika Waler. Wyżyńskiego z Łucka na 3 lata więzienia, grzywnę 100 zł. i pozbawienie praw na 5 lat — za nadużycia.

Wiadomości z całej Polski

WYBICIE SZYB W POCIĄGU.

Dnia 12 b. m. w godzinach wieczornych wybito dwie szyby w wagonach pociągu pośpiesznego, zdążającego z Krakowa do Tarnowa, tuż za dworcem kolejowym w Tarnowie. Sprawców narazie nie ujęto.

O PODWYŻKĘ ZAROBKÓW.

Korespondent ag. „Echo" donosi z Lidy, iż robotnicy Przemysłu Gumowego „Ardal" w Lidzie wystąpili do zarządu fabryki z żądaniem podwyżki płac.

MASZYNA WYPIERA CZŁOWIEKA.

W cukrowni wrzesińskiej z rozpoczęciem tegorocznej kampanii przyjęto o stu robotników mniej, niż w ubiegłym sezonie. Powodem zmniejszenia stanu zatrudnionych robotników są ulepszone maszyny, zainstalowane w tym roku w cukrowni.

SPŁONĘŁA PRZY PIECZENIU KARTOFLI.

8-letnia Józefa Głuchówna w Końskiem, pasąc wraz z rówieśnikami gęsi, rozpaliła ognisko, piekąc w nim kartofle. W czasie dosypywania wiórów do ognia na nieszczęśliwej dziewczynie zajęła się sukienka. Płomienie ogarnęły momentalnie Głuchównę, która zmarła, odniósłszy ciężkie poparzenia.

18-LETNIA MATKA UTOPIŁA DZIECKO.

Za utopienie swego dziecka skazana została na trzy lata więzienia przez sąd na sesji wyjazdowej w Miechowie, 18-letnia mieszkanka Pichli, pow. wieluńskiego, Aniela Bojszczak.

SZTUCZNY POŻAR.

Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych organizuje w Białowieży dwutygodniowy kurs przeciwpożarowy dla przeszkolenia naczelników straży pożarnych ze swoich 46 zakładów przemysłowych. Ciekawie zapowiadają się ćwiczenia praktyczne, których punktem kulminacyjnym będzie pożar składu, zbudowanego specjalnie w tym celu z mało wartościowych żzyn i odpadków. Przy gaszeniu użyte będą najnowsze środki gaśnicze. Akcja ratunkowa zostanie sfilmowana, co stworzy ciekawy i jedyny w swoim rodzaju film krótkometrażowy.

U progu żerowiska

Nie dalej, jak we czwartek 14 b. m., prasa doniosła, że właściciele nieruchomości na Pradze, na zebraniu swego Stowarzyszenia postanowili domagać się, by wcześniej wyjęto z pod ochrony lokatorów małe mieszkania w stolicy. Jeszcze nie została przeprowadzona przez izby parlamentarne uchwała — już nie wystarcza panom kamienicznikom to, co winno być dla nich jeszcze przysłowiową „skórą na niedźwiedziu". Widocznie bardzo są pewni, że postulat ich stanie się prawem, że Sejm „nie ośmieli się" odrzucić ustawy, która jest im potrzebna w nabijaniu kabzy.

Panom tym nie chce się czekać roku 1942 i 1943, w których to latach — wedle projektu — miałyby wyjść z pod działania ustawy o ochronie lokatorów mieszkania małe — nie chce się czekać z sięgnięciem do kieszeni lokatorów owych „małych mieszkań".

Pojęcie „małego" mieszkania obejmuje potocznie lokale t. zw. „pojedyńcze", jednoizbowe, wyposażone w piec kuchenny, lokale dwuizbowe (pokój z kuchnią) i trzyizbowe (dwa pokoje z kuchnią).

Spojrzyjmy teraz na lokatorów owych mieszkań. A więc pierwszy typ — jednoizbowe — zamieszkują, za wyłączeniem drogich i nowoczesnych „kawalerek" w nowszych domach — tylko robotnicy, Zatrudnieni lub bezrobotni. Resztę wyżej wymienionych mieszkań dzielą między siebie robotnicy i pracownicy umysłowi. Dopiero w nowych domach można znaleźć także pewien procent samodzielnych kupców i pracowników t. zw. „zawodów wolnych" w lokalach dwupokojowych.

A teraz spojrzyjmy w cyfry. Dane statystyczne dowodzą, że w budżetach tych pracowników wydatki na mieszkanie — z reguły samo tylko komorne — stanowią od 20 do 30 procent ogółu wydatków. Jeśli weźmiemy robotników zatrudnionych, których przeciętne uposażenie waha się około 100 złotych miesięcznie, to trzeba się zgodzić, że każdy grosz, przeniesiony z innych pozycyj wydatków na pozycję „komorne", pogłębiać będzie ich nędzę, obniżać poziom życiowy, i tak podobny poziomowi afrykańskich murzynów.

Już sama zapowiedź dyskusji nad projektem wywołała poważny oddźwięk na „rynku mieszkaniowym" i — nazwać tak można — „czarnej giełdzie mieszkaniowej". Zakazane, a przecie pobierane „odstępne" wzrosło. Właściciele nowych domów zapowiadają lub przeprowadzają podwyżkę komornego, by, w razie zniesienia ochrony lokatorów, nie zostały zbyt zmniejszone „nożyce cen" mieszkań starych i nowych.

Łatwo sobie wyobrazić, co stanie się, gdy kamienicznicy odzyskają pełną swobodę działania w dyktowaniu cen mieszkań.

Oczywistym jest więc, że owe zamierzone zniesienie ustawy, która była jedynie bronią mas przed wyzyskiem ich i tak pełnym wyrzeczeń życiu—to realne zmniejszenie zarobków szerokich rzesz pracowniczych, to zmniejszenie siły nabywczej milionów obywateli, natomiast zwiększenie dochodów tych grup, które w znacznej mierze tezauryzują posiadane kapitały.

Czy zadawanie tego rodzaju ran zgnębionej kryzysem klasie pracującej, zdławionemu nędzą tych mas przemysłowi, zadanie śmiertelnego ciosu masom bezrobotnych — a wszystko w imię dogodzenia owej kaście kamieniczników opłaci się tym, którzy stanowią o naszej rzeczywistości w Polsce? Chyba tylko w tym wypadku, gdyby zupełnie zrezygnowali z liczenia się z głosem mas pracujących, gdyby oparli się tylko na uznaniu i... kasach „panów gospodarzy", którzy dzięki tej ustawie, stać się mogą panami życia i głodowej śmierci szarej rzeszy lokatorów „małych mieszkań".

(jd.)

Incydent w gimnazjum krakowskim przed sądem

W prywatnym gimnazium żeńskim im. Emilii Plater w Krakowie doszło w maju b. r. do przykrego incydentu między nauczycielką Teresą Wojtaszewską a absolwentką VIII klasy Emilią Hollendrówną. Uczenica uderzyła nauczycielkę w twarz. Sprawa oparła się o prokuratora, który skwalifikował czyn, jako znieważenie urzędnika w służbie państwowej i skierował sprawę na drogę sądowdą.

Ta kwalifikacja czynu została zaatakowana przez obrońcę. Wszystkie wnioski zgłaszane przez obronę Sąd odrzucił.

Sędzia dr. Bobilewicz skazał oskarżoną na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Kącik radiowy

KONCERT JANA KIEPURY.

Trzeci i ostatni koncert zorganizowanyp rzez Polskie Radio w czasie Wystawy Paryskiej w Teatrze des Champs Elysées przyniesie występ Jana Kiepury. Mistrzowi towarzyszyć będzie Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz prof. Ludwik Urstein. Koncert ten trasmitowany będzie przez polskie rozgłośnie dnia 16 b. m. o godz. 21.

HUMOR W POŁUDNIOWYCH AUDYCJACH.

Wśród audycyj popularnych, jakie obecnie nadaje Polskie radio między godziną 12 a 13, nie zabraknie również i humoru.

W sobotę dnia 16.10 o godz. 12.30 nadana zostanie wesoła audycja w opracowaniu i z konferansjerką Kazimierza Rudzkiego. Audycję wypełnią skecze, dowcipne monologi, piosenki i groteski.

DZIEJE OPERY.

Dzieje opery, będą tematem cyklu muzycznego, jaki rozpocznie się w radio z dniem 16 października. 16 audycyj z tego cyklu nadanych będzie w opracowaniu prof. U. P. dr. Łucjana Kamieńskiego z udziałem solistów i instrumentalistów. Pierwsza audycja w dniu 16 października o godz. 17.15 obejmie początki opery poprzez muzykę chińską i sjamską, starogrecką i średniowieczną aż do początków opery w wieku XVI.

Toruń

Radio warszawskie

PIĄTEK, 15 października

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: W naszej spółdzielni, w wyk. młodzieży gimnazjum w Rybniku. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Kruk Pipu". 16.15 Muzyka salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Obozy wypoczynkowe dla młodzieży pracującej w Austrii. 17.15 Utwory Brahmsa. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.35 Recital śpiewaczy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Kalejdoskop". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przerwa. 21.00 Muzyka polska. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 14.00 Informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Reportaż. 15.15 Zespół Wiktora Tychowskiego. 18.00 Muzyka taneczna. 18.50 Płyty. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Realizm utopii. 22.15 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 16.X 1937.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń! 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). — 7.00 Dzien. por 7.15 Muz. (płyty).— 8.00 Aud. dla szkół. 11,15 Aud. dla szkół. 11.40 Gra Yehudi Nanuhin — (płyty). 11 57 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Aud. poł. Dzien. poł., audycja słowno - muz. Bigosik piosenek. — 15.30 Wiad. gosp. 15,45 Słuchowisko dla dzieci: „W pustyni i w puszczy". 16.15 Kon mandolinistów. — 16.50 Pog. aktualna. 17.00 „Niemodne sylwetki krakowskie" — wygł. St. Broniewski. 17.15 Migawki z dziejów opery w oprac. prof. Ł. Kamieńskiego. 17,50 Nasz program. 18.00— Wiad. sportowe. 18.10 Pog. społecz. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Paloków za granicą. 19.50 Pog. aktualna. 20.00 Tańce i pieśni A. Wrońskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 21.00 Koncert Jana Kiepury. Transm. z Paryża. 22,50 Ost. dzien. wiecz.

WARSZAWA II: 13.00 Kon. popularny (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty) 15.00 Pogad. akt. 15.10 Koncert dawnej muzyki. 18.00 Soliści: N. Krasnosielska (fortepian) i C. Węgrzynowska (śpiew) 18.50 Zespół Pawła Rynasa. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Wiersze Artura Rimbaud. 22.15 Muz. taneczna (płyty).

E. C. Bentley H. W. Alen 128

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Przy przesiadaniu z pociągu na okręt zdarzył się jeden nieprzyjemny fakt. Bryan nie zauważył, że kartka z kalendarza Randolpha wypadła z pośród papierów na podłogę przedziału i została podniesiona przez jakąś starszą damę, która później chciała mu ją oddać. Bryan z początku zmieszał się, ale szybko uświadomił sobie, że na kartce nie ma nic, co by mówiło samo za siebie — i wręcz zaprzeczył, jakoby miał z tym cośkolwiek wspólnego. Gdy znaleźli się pośrodku kanału skorzystał ze sposobności, gdy nikt na niego nie patrzył, — podszedł do krawędzi statku i rzucił w morze paczkę, którą zrobił z dokumentów, zabranych z sypialni Randolpha.

Przyjechawszy do Dieppe około drugiej nad ranem, wynajął pokój w hotelu i spędził kilka godzin na wywołanym przez narkotyki, a mimo to przerywanym śnie. Potem wstał i poprosił, aby wskazano mu drogę do Impasu Chimery. Pytając kilkakrotnie o kierunek, dotarł wreszcie do tego oddalonego **miejsca.** Nie mógł się pomylić co do domu, gdy go zobaczył — był to typowy zamek, ale — według wszelkich oznak — zupełnie opustoszały. Raz po raz dzwonił bezskutecznie do zniszczonej zewnętrznej bramy; — w samym domu nie widać było żadnego śladu życia. Mniejszy domek, który znajdował się na terenie, przylegający do rezydencji d'Astalysów, a noszący znaną mu już nazwę „Pawilon Ekstazy" — był także milczący i opuszczony.

Pomimo, iż Faiman czuł się wyczerpany i zrozpaczony, uwagi jego nie uszło, że z zainteresowaniem obserwowano go z okien dużej, staromodnej gospody, znajdującej się przy końcu Impasu. Był to niewątpliwie lokal, gdzie można było otrzymać informacje o miejscu pobytu mieszkańców zamku, — tam więc Fairman udał się skolei i polecił, aby mu podano kawę z likierem do sali, wychodzącej na cichą ulicę. Ale przekonał się, że nie może dowiedzieć się niczego w Hotelu Małego Wszechświata. Olbrzym, zarządzający gospodą, unikał wzroku Bryana, gdy ten zadawał mu pytania — i mruknął, że ma dosyć zajęcia bez śledzenia co robią jego sąsiedzi; — jeżeli hrabiego nie ma w domu — to nie jest to rzeczą jego, właściciela gospody; również nie zna żadnego innego adresu, pod którym możnaby znaleźć hrabiego.

Po takim przyjęciu Fairman nie miał już energii do dalszego realizowania swego zamiaru, aby odszukać hrabiego d'Astalysa. Znużony, chory, pogrążony w najczarniejszej rozpaczy, powlókł się z powrotem do portu i wykupił bilet na okręt, jadący do Newhaven o godzinie pierwszej.

— Była to jedyna rzecz — opowiadał dalej Trentowi — która mi przyszła do głowy. Zamierzałem pozbawić się życia, a wówczas już posunąłem się za daleko, aby mi mogło przyjść do głowy cośkolwiek, nie mającego z tym bezpośredniego związku. Rozumiesz, co chcę powiedzieć? Kiedy jechałem morzem w tamtą stronę, to oczywiście, patrząc na wodę — i rzucając papiery do morza — myślałem o utopieniu się — a później, kiedy nie powiódł mi się szalony projekt, który mnie tam przywiódł — wróciłem do swej poprzedniej myśli i nie mogłem już myśleć o niczym innym.

...Wiesz chyba, co stało się później. Probowałem wskoczyć do morza, gdy zdawało mi się, że nikt nie zwraca na mnie najmniejszej uwagi, — ale za raz przy pierwszym moim ruchu jakiś wielki i silny mężczyzna, którego widziałem drapiącego się w głowę nad szaradą — rzucił się na mnie, jak kot na mysz. Gdybym nie był taki zmaltretowany — dodał Fairman z żalem — dałbym mu porządną nauczkę, aby się nie mieszał do prywatnych spraw innych ludzi.

(D. c. n.)

ŻYCIE WARSZAWY

Piekarnie poprawiły się
ani jedna nie będzie zamknięta

W dniu wczorajszym Miejska Służba Zdrowia zorganizowała lotną lustrację piekarń na terenie całej stolicy. Jak się okazało, zorganizowana na wiosnę r. b. akcja propagandowo - sanitarna pod nazwą „Poznajmy piekarnie, z których spożywamy pieczywo", dała trwałe rezultaty. W czasie bowiem wczorajszej lustracji stwierdzono, że piekarnie w dalszym ciągu utrzymywane są na należytym, niektóre nawet na bardzo dobrym, poziomie higienicznym. Ani jednej piekarni nie zakwalifikowano do zamknęcia, jedyne paru właścicielom polecono uporządkować furgony do przewożenia pieczywa. Ponadto, w myśl nowych przepisów, nakładających na pracowników obowiązek przestrzegania czystości w piekarni, ukarano kilkunastu czeladników za brak ręczników, mydła, brudne ręce i t. p.

Ogółem w czasie wczorajszej lustracji, w której wzięło udział 24 kontrolerów sanitarnych, poddano oględzinom 171 piekarń.

„Zaginione" numery i ulica o dwuch nazwach

Numeracja domów w Al. Niepodległości jest nader chaotyczna. Jeden dom oznaczony jest Nr. 17, a sąsiedni ma Nr. 161. Tablice uliczne mają napisy: Al. Niepodległości, a na latarniach większości domów figuruje dawny napis: ul. Włodarzewska.

Ten stan rzeczy dezorientuje publiczność, z uwagi na to Koło przyjaciół Mokotowa zwróciło się do władz administracyjnych z prośbą o usunięcie powyższych niedokładności.

BEZROBOTNY eksmitowany, inwalida bez nogi, obarczony liczną rodziną (10 osób), koczujący w budce na przedmieściu, prosi o pomoc, lub możliwą do wykonania pracę. Zgłoszenia do „Robotnika".

Warszawska Konferencja Okręgowa P.P.S.

17 b. m. o godz. 9 r. w lokalu Dziel. Wola — ul. Wolska 44 odbędzie się Warszawska Konferencja Okręgowa z porządkiem dziennym następującym:

1) Sprawozdanie polityczne;
2) Sprawa Samorządu m. Warszawy;
3) Propaganda prasy socjalistycznej.

Komitety Dzielnicowe prześlą do sekretariatu WOKR. wykaz delegatów wybranych na Konferencję Okręgową. Zwracamy się do uczestników Konferencji o punktualne przybycie.

O. K. R. WARSZAWA - PODMIEJSKA

W niedzielę, t. j. dnia 17 b. m., o godz. 10 przed południ. odbędzie się

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE O. K. R.

Wszyscy członkowie O. K. R. i wydelegowani towarzysze proszeni są o puktualne przybycie. Sprawy pilne.

Kronika organizacyjna

PIĄTEK. W piątek, dn. 15 b. m., o godz. 7 w., na niżej wyszczególnionych dzielnicach odbędą się KONFERENCJE DZIELNICOWE, na których zostaną dokonane wybory delegatów na Warsz. Konf. Okręg.

Dz. JEROZOLIMA — Chłodna 30, ref. tow. Fotek.

Dz. PRAGA — ref. tow. J. Arciszewski.

Dz. ANNOPOL - N. BRODNO — Białołęcka 51, ref. tow. B. Dratwa.

Dz. OCHOTA — Grójecka 94, ref. tow. J. Kamiński.

Dz. „MARYMONT - ŻOLIBORZ" — Krasińskiego 10, ref. tow. A. Próchnik.

Dz. MOKOTÓW — Racławicka 4, ref. tow. J. Stopnicki.

***

Zebranie piątkowe dla członków i wprowadzonych gości o godz. 7 wiecz.

Dz. WOLA - CZYSTE — Wolska 44, ref. tow. L. Winterok.

Dz. GROCHÓW — Dobrowoja 4 m. 1, róg Modrzewiowej, ref. tow. Antoni Podniesiński.

Dz. POWĄZKI — Kacza 7.

Dz. CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1.

KLUB DYSKUSYJNY P. P. S.

przy Zarządzie Okręgowym Zw. Zaw. Transport. w Warszawie.

W sobotę, dnia 16 października b. r., o godz. 6 po poł., w lokalu Związku Zaw. Transprt., Al. Jerzolimska 36 m. 4a odbędzie się otwarcie Klubu Dyskusyjnego P. P. S. przy Okręgu Z. Z. T. Słowo wstępne wygłosi tow. R. Cymerman, Referat o wzajemnym stosunku klasowych organizacyj zawodowych i robotniczej partii politycznej tow. J. Klein. Wszyscy PPS-owcy członkowie Z. Z. T. obowiązani są do przybycia. Sympatycy P. P. S. spośród członków Związku mile widziani.

Nasza Rubryka

MONTER - ELEKTRYK neonowy poszukuje pracy w swoim zawodzie na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Robotnika" Warecka 7 pod „Neon".

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA

Zw. Pracowników Komunalnych i Inst. Użyt. Publ. w Polsce wzywa wszystkich pracowników miejskich na

Akademię

miesiąca propagandy pod hasłem:

„Wszyscy do Związku klasowego"

dnia 17 października (niedziela) o godz. 10-ej rano do teatru Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Przemówienia — Orkiestra—Część artystyczna.

Karty wstępu u delegatów, w bibliotece Tramwajarzy — Warecka 7 oraz przy wejściu.

T. U. R.

Zw. Brukarzy, Kacza 7, w niedzielę 17 b. m., o godz. 11 odczyt tow. H. Pilichowskiej: Faszyzm a związki zawodowe.

***

Zw. Drukarzy, N. Świat, w poniedziałek, 18 b. m. odczyt tow. WeychertSzymanowskiej: Nauczyciel a społeczeństwo.

Młodzież PPS

W sobotę, dnia 16-go b. m., o godz. 7-ej wiecz. odbędą się zebrania organizacyjne dla kół:

WOLA — ul. Wolska 44. ref. tow. Raf. Praga.

POWĄZKI — ul. Kacza 7, ref. tow. Stan. Gajewski.

JEROZOLIMA — ul. Chłodna 30. ref. tow. Stan. Malinowski.

STARÓWKA—ul. Długa 21, ref. tow. Lubczyński Edw.

CZERNIAKÓW — ul. Nowosielecka 1.

Koło pracowników Handlowych

Koło Pracowników Handlowych i Przemysłowych PPS. ma za zadanie skupienie towarzyszy, pracujących w zakładach handlowych i przemysłowych i tą drogą rozszerzenie zasięgu klasowej organizacji na jaknajwiększą ilość ośrodków.

Koło wchodzi w skład Sekcji Pracowników Umysłowych PPS. Na walnym zebraniu Koła postanowiono odbywać posiedzenia co miesiąc, na tydzień przed zebraniem Sekcji, t. j. w ostatni piątek każdego miesiąca o godz. 19-ej w lokalu Sekcji (Warecka 7 — II piętro). Członkowie Komitetu Koła dyżurują w lokalu Sekcji we środy każdego tygodnia, w godzinach od 18-ej do 20-ej z wyjątkiem dni zebrań, i przyjmują zapisy nowych członków.

Koło zwraca się do wszystkich towarzyszy, pracowników handlowych i przemysłowych, którzy pragną uczestniczyć w naszej akcji, o nawiązanie z nami łączności.

Zemsta złodziejaszków
Zbombardowane mieszkanie dozorcy

Przy ul. Grzybowskiej 38, gdzie mieści się zajazd autobusów i wozów z frachtami, od pewnego czasu dokonywane były kradzieże. Dozorca domu, Antoni Najda, wzmocnił dozór i wykrył, iż sprawcami systematycznych kradzieży byli: Jerzy Kułakowski (Karolkowa 27) i Eugeniusz Wołowicz (schronisko dla bezdomnych na Annopolu), którzy, pod pretekstem wynoszenia śmieci, wynosili w koszach różne rzeczy lokatorów lub właścicieli zakładów. Sprawców kradzieży aresztowano. Sąd skazał ich na kilka miesięcy więzienia.

Wczoraj późnym wieczorem Kułakowski i Wołowicz, w towarzystwie około 30 kolegów, mszcząc się na dozorcy domu, który zeznawał jako świadek w ich sprawie, przystąpili do bombardowania mieszkania dozorcy. Napastnicy rzucili do mieszkania 24 kamienie, wybijając 8 szyb, oraz wyłamując ramy okienne. W mieszkaniu dozorcy było wówczas 7 osób, które ukryły się w szafie lub pod łóżkami. Gdy dozorca wybiegł z mieszkania do kawiarni M. Racimora, w tymże domu, celem zatelefonowania po policję, napastnicy i tam chcieli go pobić, lecz właściciel kawiarni i goście stanęli w jego obronie. W czasie powrotu do mieszkania Najda został ugodzony kamieniem w głowę.

Tymczasem szybko zamknięto bramę. Jeden z napastników, Kułakowski, został zatrzymany, przy czym lokatorzy dokonali nad nim samosądu, zadając różnymi narzędziami 4 rany tłuczone czoła, głowy i lewej ręki.

Na miejsce przybyło 4 posterunkowych, którzy zajście zlikwidowali. Lekarz Pogotowia opatrzył rannego w głowę dozorcę Najdę oraz Kułakowskiego, po czym ostatniego przewiózł do szpitala na Czystem.

Szpetne budki uliczne na Żoliborzu

Na Żoliborzu istnieje cały szereg budek, w których odbywa się sprzedaż owoców, słodyczy, warzyw etc. Budynki te ustawiono wówczas, gdy ulice na Żoliborzu nie były uporządkowane i zabudowane, a dopiero je wytyczano. Budki szpecą w okropny sposób tę nowoczesną dzielnicę, gdyż najczęściej położone są w sąsiedztwie nowoczesnych budowli, jakie powstały w ostatnich latach na Żoliborzu. Budki nie harmonizują więc z otoczeniem. Zwłaszcza dotyczy to ul. Felińskiego, Krasińskiego i in.

Należy oczekiwać, że inspekcja handlowa Zarządu Miejskiego zarządzi przeniesienie budek w inne, względnie mniej rażące punkty, w miarę zupełnie je zlikwiduje, w miarę otwierania targowisk na Żoliborzu.



Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś w piątek premiera „Ożenku" — znakomitej komedji Mikołaja Gogola w przekładzie Juliana Tuwima. W roli głównej wystąpi Stefan Jaracz, w pozostałych Ewa Bonacka, Helena Gruszecka, Anna Jaraczówna, Stanisława Perzanowska (swatka), Zygmunt Chmielewski (Jajecznica), Stanisław Daniłowicz, Michał Kalinowicz, Józef Kempa, Juliusz Łuszczewski i Leszek Pośpiełowski. Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej. Dekoracje Władysława Daszewskiego.

W niedzielę, o godz. 4-ej po poł. po raz pierwszy po cenach zniżonych „Ludzie na krze" ze Stefanem Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI. Ostatnie dni operetka „Słońce Meksyku".

TEATR NARODOWY. Ostatnia seria przedstawień „Wilków w nocy" Rittnera.

Wkrótce „Życie snem" Calderona.

TEATR NOWY: Ostatnie przedstawienie komedii Pawlikowskiej „Dowód osobisty".

W sobotę premiera subtelnej komedii Zapolskiej „Skiz" w reż. Zelwerowicza z Ćwiklińską, Świerczewską, Różyckim i Wesołowskim.

TEATR LETNI. Dziś zabawna komedia Fredry „Przyjaciele".

TEATR POLSKI gra jeszcze kilkanaście razy cieszącą się ogromnym powodzeniem krotochwilę Ruszkowskiego „Jadzia-wdowa".

W próbach nowa sztuka Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu".

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie świeżo wznowiona, pełna sentymentu i humoru komedia Flersa i Caillavet'a „Papa".

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29). Dziś i codziennie nowa sztuka Gojawiczyńskiej p. t. „Współczesne".

TEATR MALICKIEJ: Dziś i codziennie o godz. 8 wiecz. „Mięczak".

TEATR WIELKI REWIA. Dziś i codziennie kapitalna komedia muzyczna „Król na jedną noc" z Grudzińską, Dymszą i Zniczem w rolach głównych. Początek o godz. 8-ej wiecz.

W niedzielę o 4-ej po poł. „Król na jedną noc" po cenach zniżonych.

W pełnych próbach „Podróż poślubna" z Mankiewiczówną, Sokołowską, Bodo i Zniczem.

TEATR 8.15. Dziś komedia muzyczna „Narzeczona zginęła" z Olą Obarską.

CYRULIK WARSZAWSKI. Codziennie satyra muzyczna „Jaś u raju bram".

BAJ kukiełkowy teatr dla dzieci w sali Konserwatorium (Okólnik 1) w niedzielę dn. 17 października r. b., o godz. 16-ej widwisko p. t. „Dziwny Doktór" w/g powieści Loftinga opracowała A. Strassmanowa, muzyka A. Osserówny. Przedsprzedaż biletów w redakcji „Słonka" (Plac Piłsudskiego 1).

TEATR ORTYMA. W niedzielę 24 b. m. punktualnie o 12-ej p. p. i o 4-ej p. p. Teatr dla Dzieci T. Ortyma (Kredytowa 14) otwiera sezon. Wystawiona zostanie nowa baśń T. Ortyma ze śpiewami i tańcami, po raz pierwszy oglądana na scenie p. t. „Kuchcik na Tronie".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). „Jesienne skrzypce" Surguczowa.

Z FILHARMONII. W piątek odbędzie się pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny, w którym weźmie udział słynny skrzypek Mischa Elman i wykona koncert Czajkowskiego. Nazwisko Elmana głośne jest na całej kuli ziemskiej, a on sam zaliczany jest do wirtuozów posiadających najcenniejsze zalety odtwórcze. Koncertem dyrygować będzie p. Mieczysław Mierzejewski. Część orkiestrowa zawiera uwerturę „Leonorę" Nr. 3, Koncert na orkiestrę Michała Kondrackiego, „Don Juana" Straussa i „Popołudnie Fauna" Debussy'ego.

Z teatrów warszawskich

TEATR LETNI. „Przyjaciele", komedia w 4-ch aktach. Aleksandra Fredry.

„Teatr Letni" wystąpił z wcale sobie ambitną, niezbyt tradycyjną, jak na swoje deski — premierą „Przyjaciół" Fredry.

Jest to jedna z wcześniejszych i nie najlepszych bynajmniej sztuk wielkiego komediopisarza.

Fredro zespolił w niej wątki kilku komedyj Goldoniego, nie zdołał jednak tej sztuce nadać jakiegoś jednolitego charakteru i związać w organiczną całość. W budowie i rozwoju akcji znać te fastrygi, spajające poszczególne wątki.

Na czoło wysuwają się nie tyle postacie główne, ile drugorzędne i epizodyczne. Nie „przyjaciele" w osobach Zdzisława i Czesława, lecz postacie przygodne jak Antenacki, Wtorkiewicz, Smakosz i panna Bobiné — skupiają na sobie uwagę widza.

Konflikt w sercu Zdzisława między wołaniem serca a głosem obowiązku przyjacielskiego uwidoczniony dość schematycznie, samo poczucie niższości młodego oficera w stosunku do majętnej wdowy raziło już krytyków w r. 1828.

Dowcip i humor tej komedii wyraża się głównie w doskonałym podmalowaniu typów charakterystycznych w rodzaju Barona, Smakosza, panny Bobiné. Trójca postaci czołowych w postaci „Przyjaciół" i Zofii otoczona jest trochę mdłą i wyjaławiającą aureolą rzekomo romantycznego uroku.

Wznowiene „Przyjacół" tłumaczy się tedy nie samą wartością tej komedii, która bynajmniej arcudziełem nie jest, lecz naturalnym pietyzmem dla Fredry, którego nawet najbłahsze sztuki mogą zainteresować widza i stać się materiałem plastycznym w ręku zdolnego reżysera.

Pan Trzciński wystawił sztukę pomysłowo, czołowych i poważnych bohaterów sztuki otaczając stosowanym nimbem romantyzmu, pozostałe — odcinając od nich jaskrawością groteski.

Z trudnych i dość papierowych ról Zofii i Zdzisława pp. Jadwiga Zaklicka i Mieczysław Milecki wyszli obronną ręką. Doskonałą „panną Bobiné" była p. Maria Gella. Niezłym Czesławem był p. Janusz Jaroń.

Więcej pola do popisu w swoich epizodycznych lecz świetnie wyzyskanych rolach mieli pp. Władysław Grabowski, Zdzisław Karczewski i Antoni Fertner.

Dobry typ starego sługi dał p. Kazimierz Gella.

Dekoracje projektował p. Stanisław Jarocki.

J. N. M.

OGŁOSZENIA DROBNE

RADIO I TECHNIKA

Najnowsze modele aparatów radiowych Philipsa „Radio - Union", „Tytan", patefony, płyty, rowery, części rowerowe aparaty fotograficzne, — najtaniej — dogodne warunki. „Centrophon" Tamka 23. Żarówki wszystkich fabryk — ceny ściśle fabryczne. 257

RADIO Philips, Casello, Kosmos. Dogodne warunki. Radio-Centrala, Chmielna 44. tel. 5.82-13. 102

RADIO najnowsze modele, lampowe, od zł. 100. Philipsa na 15 rat miesięcznych. Patefony, płyty. Zegarki kieszonkowe, stołowe, i ręczne. Rowery na częściach angielskich. Warunki nadzwyczaj dogodne. Dla urzędników — pracowników państwowych — samorządowych specjalne ulgi. „Radio - Select", Marszałkowska 147. 204

ROZMAITE

Kilimy, kożuszki, upominki ludowe wielki wybór. Najtańsze źródło. Złota 30 „Kilim". 22

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Statek niewolników".
ANTINEA: „Moskwa - Szanghaj".
AMOR: „Matura" i „Łowca przygód".
ACRON: „Ada, to nie wypada" i „3 sierotki".
AS: „Trędowata".
ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca".
BAŁTYK: „Zaginiony horyzont".
BIS: „Rose Marie" i „Piekło Chin".
CASINO: „W sieci wywiadu".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Narodziny gwiazdy".
CZARY: „Ucieczka Tarzana" i dodatki.
ELITE: „Kain i Mabel" i „Zbuntowana".
EUROPA: „Król i chórzystka".
FAMA: „Błazen".
FILHARMONIA: „Prawo młodości".
FLORIDA: „Szarża lekkiej brygady" i „Orzeł czy reszka".
FORUM: „Ramona" i „Władca podwodnego świata".
GDYNIA: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie" i dodatki.
GLORIA: „Trędowata" i mecz boks. Luis-Braddock.
HOLLYWOOD: „Pat i Patachon w raju" i dodatki.
HELIOS: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
JURATA: „W blasku słońca" i „Mały lord".
IMPERIAL: „Historia jednej nocy".
ITALIA: „Ku wolności".
KOMETA (Chłodna 49): „Dyplomatyczna żona" i rewia.

MARS: „Wierna Rzeka".
MASKA: „Pokusa" i „Świat jest zakochany".
METRO: „Ślubowanie".
MEWA: „Zapomniana symfonia" i „Senorita w masce".
MUCHA: „Dinkin" i „Mój pan mąż".
NOWA TOMBOLA: „Żona czy sekretarka" i „Na zgliszczach szczęścia".
MAJESTIC: „Dama Kameliowa".

MIEJSKI: „Królowa tańca".

PETIT TRIANON: „Pieśń jej matki" i „Bez świadków".
PAN: „Skłamałam" Smosarska i Bodo.
POPULARNY: „Pan redaktor szaleje" i rewia.
PROMIEŃ: „Tańczący pirat" i „Noc weselna".
PRAGA: „Szarża lekkiej brygady" i rewia.
PRASKIE OKO: „Sam Dodsworth" i „Wielki plan".
dam dziecka".
RAJ: „Moja gwiazdeczka" i „Cyrk Barnuma".
RIALTO: „Eskapada".
RENA: „Anna Karenina" i „Melodie wielkiego miasta".
RIVIERA: „Barbara Radziwiłłówna".
ROMA: „Kala Nag".
ROXY: „King Kong" i dodatki.
SOKÓŁ: „Truxy" i „Sto pociech".
SORENTO: „Mali bohaterowie" i „Cyrk na okręcie".
STYLOWY: „Ziemia błogosławiona".
STUDIO: „Władca" z Janningsem.
ŚWIATOWID: „Kapitan Taylor".
SFINKS: „Dybuk".
ŚWIT: „Spotkali się w Paryżu" i „Kochana rodzinka".
ŚWIAT: „Srebrna torpeda" i „Kochana rodzinka".
TON: „Nicpoń" i dodatki.
UCIECHA: „Czarownica z Salem".
UNIA: „W zamieci żelaza i ognia" i dewia.
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Siódme niebo".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.